

STARORUSKIE POJĘCIE „HONOR/CZEŚĆ” W POMNIKACH LITERATURY NA RUSI (DO NAJAZDU MONGOLSKIEGO)*

PIOTR STEFANOWICZ

W pracach historyków zajmujących się dziejami średniowiecznej Rusi nierzadko można napotkać przekonanie, wygłaszane zazwyczaj jako zrozumiałe samo przez się, że w okresie przedmongolskim kniaziowie Rurykowicze i ich drużyny kierowali się jakimś „rycerskim kodeksem honorowym”. Często w wypowiedziach na temat staroruskiego „honoru” (*честь*) pojęcie to zbliża się do pojęcia „sławy” (*слава*), najwyraźniej w konsekwencji pojawienia się takiej zbitki pojęciowej w ruskim eposie, gdzie nierzadko stosowane jest wyrażenie *честь и слава* (jako „epicki” frazeologizm to zestawienie słów popularne było w literaturze rosyjskiej XIX–XX w. i funkcjonuje we współczesnym języku rosyjskim). Wyjątkowo często mówi się o „ideałach rycerskich” w związku ze *Słowem o wyprawie Igora*. Np. E.W. Barsow na początku badań nad *Słowem* stanowczo stwierdzał, że jego autor „ceni drużynne kategorie rycerskiego honoru i sławy”¹.

Tego rodzaju stwierdzenia w przedrewolucyjnej historiografii występowały rzadko i raczej jako metafory². Stały się natomiast nagminne i przepełnione

* Pierwodruk: П.С. Стефанович, *Древнерусское понятие чести в памятниках литературы домонгольской Руси*, „Древняя Русь: Вопросы медиевистики”, 2004, 2(16), s. 63–87.

¹ Е.В. Барсов, „Слово о полку Игореве” как художественный памятник Киевской дружинной Руси, t. 1, Moskwa 1887, s. XV.

² Vide np. Н.П. Дашкевич, *Рыцарство на Руси в жизни и поэзии*, „Чтения в Историческом обществе Нестора летописца”, Kijów 1901, t. 15, z. 4; Kijów 1902, t. 16, z. 4. Cf. wywód A.S. Orłowa o „ogólnym tonie rycerskiej wojowniczości” w *Słowie o wyprawie Igora* „wyrażonym terminami i metaforami wojennego obyczaju, hasłami wojennego honoru i sławy” (A.C. Орлов, *Героические темы древней русской литературы*, Moskwa–Leninograd 1945, s. 33).

dokładnie określonym znaczeniem w warunkach panowania w radzieckiej nauce historycznej koncepcji, wedle której wszelkie przejawy staroruskiego życia społecznego były objaśniane typologicznymi zbieżnościami z zachodnioeuropejskim feudalizmem. Np. W.T. Paszuto znajdował w treści latopisu hipackiego bezpośrednie analogie z zachodnioeuropejskim rycerstwem i bez żadnych zastrzeżeń pisał o „ruskich rycerzach-drużynnikach”, „kodeksie feudalnego honoru”, „rycerskiej wierności”, rycerskich turniejach itp.³ Charakteryzowanie – wspomnianych w *Słowie o wyprawie Igora* – kurskich drużynników Wsiewołoda Światosławowicza jako „rycerzy” i całego staroruskiego bojarstwa (już od IX w.) jako „ruskiego rycerstwa” wydawało się B.A. Rybakowowi całkowicie naturalne⁴. D.S. Lichaczow poświęcił kilka stronnic książki o *Słowie* rozważaniom o wadze świadectw na temat „honoru” i „sławy” w systemie „feudalnej moralności”. Teza, od której wychodził Lichaczow, jawiła się niczym niezachwiany byt w odniesieniu do dawnej Rusi: „Feudalizm wykształcił swoisty kodeks moralny – wyobrażenie o drużynnym i książęcym honorze oraz sławie”⁵.

Nam się wydaje, że znaczenie tych pojęć wcale nie zawiera się w ramach jakiegś (przez nikogo i nigdzie niescharakteryzowanej nawet w ogólnym zarysie) „feudalnej moralności” i dalece niejednoznacznie odnosi się do rycerskich – czy raczej po prostu wojenno-drużynnych – ideałów i wyobrażeń. W artykule spróbujemy przeanalizować, co w dawnej Rusi rozumiano pod pojęciem „honoru/czci”, jak się to odnosiło do kniaziów i ich drużyn oraz czy było w nim cokolwiek „rycerskiego” bądź „feudalnego”. Mając odpowiedź na te pytania, będzie można pokusić się o nową interpretację tych miejsc w *Słowie o wyprawie Igora*, w których pojawia się ten termin. Zastrzeźmy się, że chociaż samo postawienie problemu badawczego – poznania semantyki słowa *честь* w ruskich utworach literackich powstałych przed najazdem mongolskim – zmusza do zastosowania metod filologicznych, to jako osobny cel stawiamy sobie wkład w rozpoznanie zagadnienia „historycznego”.

Badaniu znaczenia staroruskiego pojęcia *честь* poświęcono kilka osobnych prac. Poszukiwania w tym kierunku w znacznym stopniu były sprowokowane dyskusją J.M. Łotmana i A.A. Zimina „o honorze i sławie w dawnej Rusi”. W 1967 r. Łotman opublikował artykuł⁶, w którym zaproponował oryginalną

³ В.Т. Пашуто, *Черты политического строя*, [w:] *Древнерусское государство и его международное значение*, ред. В.Т. Пашуто, Л.В. Черепнин, Moskwa 1965, s. 58–64.

⁴ Б.А. Рыбаков, *Пётр Бориславич. Поиск автора „Слово о полку Игореве”*, Moskwa 1991, s. 66; id., *Киевская Русь и русские княжества*, wyd. 2, Moskwa 1993, s. 251.

⁵ Д.С. Лихачёв, *„Слово о полку Игореве” и культура его времени*, wyd. 2, Leningrad 1985, s. 113 i n.

⁶ Ю.М. Лотман, *Об оппозиции „честь” – „слава” в светских текстах Киевского периода*, „Учёные записки Тартусского государственного университета. Труды по

interpretację tych pojęć, wychodzącą od jednego wyrażenia dwukrotnie powtórnego w *Słowie o wyprawie Igora*. Opisując drużynę Igora Światosławowicza i jego brata Wsiewołoda, autor *Słowa* mówi, że wojownicy pragną: „dla siebie honoru, a dla kniazia sławy” (*себе чести, а князю славы*)⁷. W przekonaniu Łotmana, badającego przypadki wspólnego użycia tych dwóch słów w latopisach hipackim i ławrientiewskim oraz niektórych utworach przełożonych na język ruski w okresie przed najazdem mongolskim, *честь* jawi się jako „atrybut mniejszego feudała”, „zawsze ma materialny ekwiwalent” i trzeba ją otrzymać od kogoś „wyżej postawionego w hierarchii społecznej”. W praktyce oznaczało to zdobycz pozyskaną w walce oraz owe „dary”, które drużyna dostawała od pokonanych wrogów albo w przyjacielskiej wymianie z sojusznikami. Drużynicy-wasale powinni to wszystko oddawać kniaziowi-suzerenowi i następnie otrzymać od niego, ale już w charakterze „znaku” ich „rycerskiego honoru”. „Sława” odpowiadała wyższemu szczeblowi „drabiny społecznych wartości”. To wyidealizowana nagroda, niemająca materialnego wyrazu. Była „atrybutem tego, kto już nie potrzebował materialnych oznak”, czyli „suzerena”. Zdobyć ją można nie tylko dzięki zwycięstwu, lecz także przy okazji klęski, pod warunkiem że feudał realizuje „wyższe normy rycerskiego postępowania” (wśród nich Łotman wydzielił idealizm, czy też „chimeryczność”, jak się wyraził, celów wojennych przedsięwzięć, stosowane rytuały – np. pojedynki z wrogiem itd.).

Rekonstruując, czy też dokładniej: konstruując taki złożony system wyobrażeń na temat honoru i sławy w dawnej Rusi, Łotman starał się wykazać, że *Słowo o wyprawie Igora* jest oryginalnym zabytkiem, ponieważ jego autor posługuje się tym „modelem świata” (jak określił to badacz) oraz tymi wartościami i wyobrażeniami, które odpowiadały średniowieczu, a zupełnie nie „epoce klasycyzmu”, kiedy *Słowo* mogło być sfałszowane. Zimin, broniący – jak wiadomo – tezy o nieautentyczności *Słowa*, wystąpił z krytyką propozycji Łotmana. Historyk docenił znaczenie próby oceny utworu z punktu widzenia „modelu świata” właściwego epoce, z której pochodzi zabytek. Jednakże, jego zdaniem, właśnie taka próba skłania do powątpiewania w autentyczność *Słowa*. Według Zimina autor *Słowa* wykazuje się nadmierną niezależnością względem pozycji i interesów kniaziów końca XII w. i jest zanadto swobodny w swoim sądzie na ich temat, a to akurat nie odpowiada epoce

знаковым системам”, Tartu 1967, t. 3, z. 198, s. 100–112. Także vide: id., *Избранные статьи*, Tallin 1993, t. 3, s. 111–120.

⁷ *Ироическая песнь о походе на Половцов удельнаго князя Новагорода-Северскаго Игоря Святославича, писанная стариннымъ русскимъ языкомъ в исходе XII столетия с переложением на употребляемое ныне наречие*, Moskwa 1800, s. 8, 10 [polski przekład A. Sarwy: *Słowo o wyprawie Igora*, red. P. Sławiński, Sandomierz 2008, s. 11–12].

rozdrobienia feudalnego. Zimin starał się wykazać, przede wszystkim na podstawie latopisów, że rozumienie staroruskich pojęć „honor” i „sława” zaproponowane przez Łotmana jest pozbawione podstawy źródłowej. Zimin nie widział możliwości, aby słowo *честь* oznaczało zdobycz czy dary. Wyrażenie „szukają dla siebie honoru, dla kniazia zaś sławy” Zimin wziął za „tradycyjną wojenną formułę”, ale raczej niestandardowo zastosowaną przez autora *Słowa*. Całościowo konstrukcje Łotmana Zimin nazwał „spekulatywnymi”⁸. Odpowiadając na krytykę Zimina, Łotman nie wyrzekł się swoich pierwotnych poglądów, a tylko skorygował i wzmocnił analogiami z zachodnioeuropejskich romansów rycerskich⁹.

Amerykańska badaczka N.Sh. Kollmann także nazwała wnioski Łotmana „przesadzonymi”: „rycerskie pojmowanie honoru było tylko jedną z kilku asocjacji, którą ten termin wywoływał i niewątpliwie nieczęsto oznaczał on literalnie zdobycz, a taki sens przypisywał mu Łotman”. Zadawszy sobie pytanie, czy w dawnej Rusi funkcjonowało rozumienie honoru jako godności osobistej, Kollmann zajęła się źródłami prawnymi. Okazało się, że staroruska myśl prawna zwracała baczną uwagę na obronę godności osobistej i w związku z tym operowała pojęciami „obraza” (*обуда*) i „hańba” (*сором*), a nie *честь*. Odsyłając do badań W.W. Kolesowa nad użyciem określeń „honorowy”, „sławny”, „dostojny” itp. w literaturze średniowiecznej Rusi¹⁰ i na wywód H. Prochazki na temat związku „honoru” z ideą patriotyzmu w staroruskich „wojennych opowieściach”¹¹, Kollmann twierdzi, że na Rusi kijowskiej słowo *честь* „miało zasadniczo inne znaczenie, ukierunkowane nie tyle na ogólne pojęcie ludzkiej godności, ile na wysoki status społeczny i na męstwo oraz dzielność” i stosowane było zarówno do „kniaziów, jak i wojowników, hierarchów cerkiewnych, rodziców i innych osób, ze względu na naturalne przyczyny posiadania wysokiego statusu społecznego”. W przekonaniu Kollmann, niepopartym co prawda szczegółową analizą źródeł, pojawienie się w prawniczej praktyce XIV–XV w. terminu *бесчестье* („niesława”), który zaczął być używany w znaczeniu oso-

⁸ А.А. Зимин, *О статье Ю. Лотмана „Об оппозиции „честь” – „слава” в светских текстах Киевского периода*, „Учёные записки Тартусского государственного университета. Труды по знаковым системам”, Tartu 1971, t. 5, z. 284, s. 464–468.

⁹ Ю.М. Лотман, *Ещё раз о понятиях „слава” и „честь” в текстах Киевского периода*, „Учёные записки Тартусского государственного университета. Труды по знаковым системам”, Tartu 1971, t. 5, z. 284, s. 469–475. *Vide* też: id., *Избранные статьи*, Tallin 1993, t. 3, s. 121–126.

¹⁰ *Vide* w niedawnym wznowieniu jego książki: В.В. Колесов, *Древняя Русь: наследие в слове*, cz. 1, *Мир человека*, Sankt-Petersburg 2001, s. 146–147.

¹¹ Н.У. Procházka, *On Concepts of Patriotism, Loyalty and Honour in the Old Russian Military Accounts*, „Slavonic and East European Review”, 1985, t. 63, nr 4, s. 493–496.

bistej obrazy i wyparł starsze terminy *обуда* („obraza”) i *срам* („hańba”), wiązało się z tym, że pojęcie honoru straciło swój elitarny charakter¹².

L.A. Czorna podeszła do problemu sensu pojęcia *честь* z filologicznego punktu widzenia. Wydzieliła ona „trzy podstawowe grupy znaczeń” tego terminu w staroruskich utworach literackich (oryginalnych i przekładach): honor jako godność człowieka, jako sława (szczególnie wojenna), wreszcie jako świętość¹³. Niewątpliwie przychodzi zgodzić się z Czorną w tym, że pojęcie „honor” było wieloznaczne i niekoniecznie związane z wojenno-drużynną specyfiką. Badaczka szczególnie trafnie podkreśla, że słowo i jego pochodne były używane dla określenia absolutnego wywyższenia i suwerenności Boga oraz wewnętrznej duchowości i pobożności (*благочестия*) ludzi bożych. W tamtych czasach słowo stosowano również dla wyrażenia miłości i szacunku do rodziców, do dzierżących władzę itd. W istocie rzeczy Czorna zgadza się z Kollmann, wyjaśniając staroruskie pojęcie honoru nie jako „prawo do godności osobistej”, ale jako status zależny od „miejsca w hierarchii społecznej” (wówczas jednak uwidaczniają się niektóre sprzeczności owego poglądu z wydzieloną, pierwszą „grupą znaczeń” słowa *честь*)¹⁴.

Jak widać, w historiografii, mimo wyraźnego zainteresowania staroruskim pojęciem „honor” brak jednoznacznego poglądu na temat jego znaczenia. W zależności od badanych źródeł i metody badawczej semantyka słowa przedstawia się różnie, dodatkowo bywa komplikowana związkami z innymi terminami (*слава*, *обуда* itp.) i istota pojęcia się rozplywa. Tym niemniej jasno rysuje się ogólna tendencja, aby ze staroruskim słowem *честь* wiązać przede wszystkim społeczny, a także materialny desygnat, chociaż, jak się okazuje, konteksty jego użycia mogły być bardzo różne – religijny, prawny itp. Wszyscy uczeni badający to pojęcie zgadzają się także co do tego, że *честь* w dawnej Rusi tylko pośrednio odnosiła się do wyobrażeń o osobistej godności człowieka. Zmusza to do spostrzeżenia, że mylą się te słowniki, które znaczenie tego staroruskiego wyrażenia oddają współczesnym rosyjskim słowem *честь*¹⁵. Współcześnie słowo to oznacza przede wszystkim społeczną i moralną godność jednostki; w tym sensie mówi się o „sprawie honorowej”, „kodeksie honorowym” itd. Niewątpliwie takie znaczenie wyrazu współczesny język rosyjski zawdzięcza

¹² N.Sh. Kollmann, *Was There Honour in Kiev Rus?*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, 1988, r. 36, z. 4, s. 491–492.

¹³ Л.А. Чёрная, „Честь”: представления о чести и бесчести в русской литературе XI-XVII веков, [w:] *Древнерусская литература. Изображение общества*, ред. А. Демин, Moskwa 1991, s. 56.

¹⁴ *Ibid.*, s. 60.

¹⁵ *Vide* np. И.И. Серезневский, *Материалы для словаря древнерусского языка*, т. 3, Санкт-Petersburg 1896, kol. 354.

w znacznym stopniu przeniknięciu do rosyjskiej kultury XVIII–XIX w. wyobrażeń o honorze rycerskim powstałych w Europie Zachodniej, w połączeniu z takimi zjawiskami kulturowymi, jak pojedynek, uwielbienie dla kobiet itp. Autorzy haseł słownikowych, a za nimi liczni badacze staroruskiej historii i literatury milcząco zakładają, że słowo *честь* opisywało coś podobnego i w dawnej Rusi. Tymczasem ideały zachodnioeuropejskiej kultury rycerskiej, albo współczesne wyobrażenia o niej, jako punkt wyjścia w określaniu znaczenia staroruskich „konceptów”, są jawnym anachronizmem¹⁶.

Lepiej wyjść od innych znaczeń słowa *честь*, które podają słowniki języka starosłowiańskiego i staroruskiego: 1) „szacunek”, „reputacja”, „poważanie”, „uszanowanie”, „honory” itp., 2) „godność”, „urząd”, „wysoka pozycja, status”, „obowiązek”, „stan” itp. Bardziej specyficzne znaczenia słowa rozwinęły się najprawdopodobniej na tych podstawach: np. „nagroda, odpłata, dar” (nagroda czy też dar – rozumiane jako okazanie szacunku, poważania temu, komu one są przeznaczone) albo „pozdrowienie, proszona uczta, gościna” (uroczysty posiłek także jest sposobem okazania szacunku gościom)¹⁷. Nie trudno zauważyć we wszystkich tych znaczeniach społeczny sens; pojęcie „honor” tak czy inaczej jest związane z socjalną sytuacją człowieka, określa to, co wobec innych ludzi wyznacza i podtrzymuje jego godność. Logicznie jest założyć, że to społeczne znaczenie było pierwotne i wynika z dawniejszego „prasłowiańskiego zasobu leksykalnego”. Trudno przypuszczać, żeby „prasłowiańskie” pojęcie „honor” miało jakiś sens moralny, to znaczy, żeby oznaczało nie tylko społeczną, lecz także moralną godność i w ogóle godność osobistą człowieka jako podmiotu określającego się wobec świata jako odrębna jakość, godna szacunku niezależnie od statusu społecznego, prawnego, majątkowego

¹⁶ Oczywiście założenie lub odrzucenie funkcjonowania „rycerskich” ideałów w tym czy innym społeczeństwie, w tej czy innej epoce zależy przede wszystkim od tego, co pod nimi rozumieć, od czego wychodzić i z czym porównywać. My za punkt wyjścia dla porównań bierzemy ideały i wyobrażenia rycerskiej kultury w tej (klasycznej) postaci, w której funkcjonowała w Europie Zachodniej, mniej więcej w XII w. i ówczesne przekonania o „rycerskim” postępowaniu. W dzisiejszych czasach naturalnie nie można nikomu zabronić pojmowania „rycerskości” dowolnie szeroko i przeprowadzania różnego rodzaju syntetycznych porównań i uogólnień. Znane są w nauce udane próby takiego typu uogólniających badań (vide np. książka polskiej badaczki M. Ossowskiej, która nie była zresztą profesjonalnym historykiem – M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973). Jednakże my jesteśmy przekonani, że każdą syntezę powinna poprzedzać skrupulatna analiza; zanim ustali się typologiczne zbieżności, trzeba dostrzec to, co odrębne i unikalne.

¹⁷ *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 4, Praha 1997, s. 902–905; *Этимологический словарь славянских языков. Праoslavянский лексический фонд*, Moskwa 1977, z. 4, s. 174–176; vide także: *Словарь-справочник „Слова о полку Игореве”*, ред. В.Л. Виноградова, z. 6, Leningrad 1984, s. 157–159.

itp. W każdym razie „moralny” odcień pojęcia sprawdza się dopiero w chrześcijańskim kontekście.

W tekstach biblijnych i w literaturze religijno-liturgicznej rozwijającej się na ich podstawie (a właśnie te teksty są zawarte w najstarszych zabytkach słowiańskiej piśmiennosci – rękopisach powstałych od końca X do początku XII w.) słowo *честь* pojawia się często – czego zresztą należało się spodziewać – kiedy wyrażana jest cześć dla Boga i świętości oraz kiedy oddaje się honory czemukolwiek przynależnemu boskości. Z drugiej strony w Biblii nie brakuje wyobrażeń o honorze jako społecznej charakterystyce człowieka – oznaczenia jego statusu, reputacji, dostojności itd. Jednak najważniejszym elementem wydaje się to, że posiadanie honoru nierozdzielnie wiąże się uznaniem Boga i prawidłowym, czyli pobożnym postępowaniem. Ten, kto okazuje szacunek Bogu, cieszy się poważaniem w społeczeństwie. Bóg jest źródłem tego uznania i szacunku, którym powinni się cieszyć ludzie w zamian za pobożne postępowanie¹⁸. W *1 Księdze Samuela* (2,30) zostało to niedwuznacznie wyrażone: „A sławiących mnie uszanuję – mówią słowa Pana – a ci, którzy mnie nie czczą, zbezczeszczeni będą”¹⁹. W tym przypadku *честь* może już znaczyć „pobożność, bogobojność”²⁰. Zrozumiały staje się sens określenia *честный*, kiedy jest ono stosowane w odniesieniu do ikon, świętych, mnichów. Oznacza wówczas uczestnictwo w świętości, czyli najwyższej wartości, a w konsekwencji także wysoki status, jakiego dostępuje ten, do kogo odnosi się epitet²¹.

Tym torem oczywiście rozwija się pojmowanie słowa *честь* jako czci (kultu) świętych²². Charakterystyczny dla tego nurtu okazuje się np. dobór słów w przypowieści „o czterech skrzyniach” z *Powieści o Warłamie i Joazafie*. „Pewien bardzo sławny car” postanowił dać nauczkę swoim wielmożom niezadowolonym z tego, że władca okazał cześć dwóm poszcząającym mnichom. Car rozkazał wykonać cztery skrzynie: dwie obić „złotem i włożyć do nich śmierzące kości zmarłych”, a pozostałe dwie „wymazać smołą i dziegciem” i napełnić „drogocennymi kamieniami i drogimi perłami oraz wszelkimi wspaniałymi wonnościami”. Wielmoże wezwani przez cara, oszukani pięknym wyglądem pierwszych

¹⁸ O pojmowaniu „czci” w Biblii *vide* np. *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, wyd. G. Kittel, G. Friedrich, t. 8, Stuttgart etc. 1969, s. 170–182; *The International Bible Encyclopedia*, t. 2, Grand Rapids 1987, s. 750.

¹⁹ *Успенский сборник XII–XIII в.*, Moskwa 1971, k. 157a (ten cytat z Biblii został przywołany w *Повести Полиция епископа Ринокурского о кончании жития святого архиепископа Кипрского*).

²⁰ Takie znaczenie (jako czwarte w kolejności) słowa *чьсть* podaje *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 4, s. 904.

²¹ Cf. *ibid.*, s. 905–908 (*чьстьнь*).

²² *Ibid.*, s. 903.

dwóch skrzyń, uznali, że one i w ich wnętrzu zawierają coś cennego i pięknego. Jednakże car ich uprzedził, że „niedobrze” jest poznawać „zmysłem wzroku powierzchowny obraz”, ale należy „wewnętrznymi oczyma leżące we wnętrzu” oglądać: „czy cześć, czy hańba”. Otworzywszy złote skrzynie, car powiedział: „Oto obraz obłóczonych w światło i sławę, bardzo dumnych ze swojej sławy i siły, a w środku mają śmierdzące kości zmarłych i pełni są złych uczynków”. Brudne skrzynie ze „złotą” zawartością zaś posłużyły jako przykład wewnętrznych zalet, skrytych pod niewyszukaną powierzchownością. O uczczeniu poszczących mnichów car powiedział: „Ponieważ ja oczyma duszy, dobroć ich i duchową godność poznałem, zetknięcie z nimi wziąłem dla siebie za honor wyższy od carskiej korony i lepszy niż carskie szaty”. „Tak zawstydził swoich wielmożów i nauczył ich, aby nie dawali się oszukać tym, co widać, ale kierowali się tym, co rozumne” – zakończył autor *Powieści*²³. W tym opowiadaniu *честь* oznacza nie uzewnętrznioną godność i szacunek, lecz „wewnętrzne” dostojenstwo, wartość odnoszącą się do wiecznego i niezmiennego bożego pierwiastka. W tym znaczeniu *Powieść* mówi o „duchowej godności” poszczących mnichów i nazywa ich „najczcigodniejszymi”.

Religijny sens pojęcia *честь*, jako odzwierciedlenie życia według bożych nakazów, aktualizuje się w literaturze religijnej w opozycji *честью* prawdziwej i fałszywej (czyli ambicji). Ten motyw sam w sobie okazuje się rozwinięciem tematu szczególnie ważnego w tradycji chrześcijańskiej – potępienia próżności dumnych i wywyższenia skromności – i został drobiazgowo rozwinięty np. w niektórych „słowach” zawartych w znanym zbiorze zatytułowanym *Пszczола*: „O sławie”, „O próżności”, „O władzy i panowaniu” i innych. W nich znajdujemy wielokrotnie potępienie ludzi dążących do *честью* zamiast i z uszczerbkiem dla poszukiwania prawdziwych korzyści u Boga. Z całego szeregu pouczeń jako przykład przytoczymy cytat z Grzegorza z Nyssy: „Jeśli ktoś obnosi się z bogactwem, albo wywyższa się z powodu szlachetnego urodzenia, albo chwali się, albo uważa się za lepszego od bliskich, jest jak ktoś, kto dba tylko o siebie i przepelnia go ludzka godność, a tak naprawdę odrzucił całą swoją cześć i stał się wyrzutkiem dla dalszych i bliższych”²⁴.

Zarówno w nurcie rozważań o prawdziwych i fałszywych wartościach, jak i w kontekście pochwał dla pobożnych i świętych *честь* ciągle zrównywana jest z *славой*, albo obydwa słowa mogą występować wręcz jako synonimy.

²³ *Повесть о Варлааме и Иоасафе. Памятник древнерусской переводной литературы XI–XII в.*, wyd. Н.И. Лебедева, Leningrad 1985, s. 131–132. Według Lebedewej staroruski przekład powstał w końcu XI albo na początku XII w.

²⁴ В. Семёнов, *Древняя русская Пчела по пергаменному списку*, „Сборник ОРЯС имп. АН”, t. 54, Sankt-Petersburg 1893, s. 278–279.

Z jednej strony Boga trzeba sławić, a z drugiej sława jest cechą oraz wartością immanentną Bogu i właśnie Bóg jawi się jako nosiciel i źródło prawdziwej, nieprzemijającej sławy. Zbliżenie pojęć *честь* i *слава* łatwo wskazać w Biblii²⁵ i taka asocjacja jest charakterystyczna dla całej literatury religijnej, w której często są one używane wymiennie i nierzadko pojawiają się jako podwójna formuła *честь* i *слава* albo *слава* i *честь*. Jeśli obrócić szczególną uwagę na zastosowania tego zwrotu, to okaże się, że chociaż w większości wypadków funkcjonuje on w kontekście pochwały Boga albo świętości, to niekiedy odnosi się do charakterystyki wybitnych postaci lub wydarzeń historycznych²⁶. Ten drugi rodzaj zastosowania interesującego nas zwrotu częściej można spotkać w tych tekstach przekładów funkcjonujących na Rusi w okresie przedmongolskim, które mają bardziej świecki charakter: *честь* i *слава* opisuje wspaniałość władzy, wystawność i uroczystość oficjalnych powitań itp.²⁷

²⁵ Połączenie obydwu słów jest znane niektórym księgom Starego Testamentu, ale szczególnie często można je napotkać listach apostołskich i Apokalipsie (vide np. *The International Bible Encyclopedia*, t. 2, s. 481). Bibliści sądzą, że posługiwanie się tym zwrotem to konsekwencja związków ze świecką i religijną literaturą hellenistyczną (*Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. 8, s. 175, 179). Rzeczywiście, wyrażenie *τιμή και δόξα* było dobrze znane w starogreckiej literaturze (vide np. G. Steinkopf, *Untersuchungen zur Geschichte des Ruhmes bei den Griechen*, Würzburg 1937). Było także niezbędnym toposem specjalnych napisów na stelach, na których społeczności miejskie epoki hellenistycznej uwieczniały dzieła łaski i dobroczynności rządzących na rzecz miasta (cf. H. Kotsidu, *Τιμή και δόξα. Ehrungen für hellenistische Herrscher im griechischen Mutterland und in Kleinasien unter besonderer Berücksichtigung der archäologischen Denkmäler*, Berlin 2000).

²⁶ Ograniczymy się do wskazania przypadków użycia zbitki słów „cześć” i „sława” (albo pochodnych) w tekstach Pisma Św. zawartych w najstarszych słowiańskich i ruskich rękopisach. W pewnym miejscu w Psalterzu (Ps 8,6) mówi się, że Pan człowieka „czcią i sławą uwieńczył”, a w innych miejscach (Ps 28,1; 115,7) znajduje się nakaz: „przyniescie Panu sławę i cześć” (*Синайская Псалтырь. Глаголический памятник XI века*, wyd. С. Северьянов, Piotrogród 1922, kol. 7в, 33в, 126а). Cf. bliskoznaczność „czci” i „sławy” w komentarzu Teodoryta z Cyru do psalmu 71.: В. Погорелов, *Чудовская Псалтырь XI века, отрывок Толкования Феодорита Киррского на Псалтырь в древнеболгарском переводе*, Санкт-Петербург 1910, s. 132. Prorok Daniel, zwracając się do Baltazara, napomina, że Bóg dał jego ojcu Nabuchodonozorowi „i królestwo, i potęgę, i cześć, i sławę” (И.Е. Евсеев, *Книга пророка Даниила в древнеславянском переводе*, Moskwa 1905, s. 88–89). Często można napotkać zestawienie obydwu słów w kontekście wychwalania Boga w listach apostołskich (Rz 2,7 i 2,10; 1P 1,7; 2P 1,17; Hbr 2,7 i 2,9–10; 1Tm 1,17; vide: Г.А. Воскресенский, *Древнеславянский Апостол. Послания святого апостола Павла*, t. 1, Siergijew Posad 1892, s. 72; *Actus epistolaeque Apostolorum paleoslovenice*, wyd. E. Kalužniacki, Vindobona 1896, s. 80, 89, 221, 241) i *Откровении Иоанна Богослова* (IV. 9, 11; V. 12–13; VII. 12; XXI. 24. Vide: рękopis *Откровения с Толкованием Андрея Кесарийского*, БАН. Собр. Никольского, nr 1, k. 27, 29v, 27v–28, 86; cf. Амфилохий архим., *Апокалипсис XIV века Румянцевского музея*, Moskwa 1886, s. 71–72, 80, 100, 255).

²⁷ Vide np. В.М. Истрин, *Александрия русских хронографов*, Moskwa 1893, s. 71;

Pojęcia te, jak widać, mogą się do siebie zbliżać nie tylko w religijnym kontekście. W sposób oczywisty łączył je nie tyle teologiczny sens (uwarunkowany starotestamentową i chrześcijańską teologią), ile to, że w zestawieniu wzajemnie uzupełniały swoje znaczenie. Etymologia obydwu słów wskazuje na różne ich pochodzenie: *слава* wywodzi się od tego samego rdzenia, co *слыть* (słynać), *слух* (słuch), *слово* (słowo), czyli wiąże się z wyrażaniem, wypowiedzianiem czegoś, a *честь* jest bliska czasownikom *читать* (czytać), *считать* (liczyć), *почитать* (uczcić), a zatem łączy się z ideą jakościowego i ilościowego zbierania (akumulacji), ze spisywaniem (obliczaniem) dostojęstw²⁸. *Слава* oznaczała to, czym człowiek słynął, *честь* – jego status w społeczeństwie, wynikający przede wszystkim z dostatku materialnego i dostępu do władzy. W kontekście wychwalania *слава* wiązała się z wypowiedzianiem pochwalnych słów, *честь* – z zewnętrznymi oznakami szacunku i materialnym wynagrodzeniem. W znaczeniu tych dwóch pojęć można dostrzec osobliwość dawnego (średniowiecznego) sposobu myślenia: jakiegokolwiek słowo, np. „pieśń” (zwłaszcza pochwalna) itp., wypowiedziane znacząco w określonej sytuacji, miało magiczny sens i prowadziło do jakiegoś materialnego skutku, a z drugiej strony każda forma okazywania szacunku – pokłon czy dar – miała charakter symboliczny i zdobywała społeczny „oddźwięk”.

W tej złożonej i różnorodnej literaturze, która zaistniała na Rusi wraz z chrześcijaństwem, znaczenie słów *честь* i *слава* rozwija się i komplikuje. *Слава* rzeczywiście okazuje się, jak słusznie zauważył Łotman, wartością o wiele bardziej idealną (bez względu na to, czy mowa o sławie Boga, czy człowieka)²⁹, a *честь* jawi się jako wyrażenie stosunków społecznych i nosi bardziej „przyziemny” charakter (i nieważne, czy jest ona przy okazji związana w jakikolwiek sposób z pobożnością i służbą bożą). W związku z tym nie należy szukać ostrego przeciwstawienia tych dwóch pojęć, w takim duchu, jak to czynił Łotman. Na ustanowienie „hierarchii” sławy i honoru (przypomnijmy – sława przynależała władcom, honor „wasalom”) naprowadziła Łotmana fraza ze *Stosłowa* Gienadija, umieszczonego w *Izborniku 1076 r.* Autor tego utworu, z gatunku pouczenia o pokorze, nakazuje uszanować władzę rządzących i bogatych: „Przed każdym bogatym skłoń swoją głowę, bo pokorze są radzi... Przyjawszy bowiem

N.A. Мещерский, *История Иудейской войны Иосифа Флавия в древнерусском переводе*, Moskwa–Leningrad 1958, s. 312.

²⁸ Za wskazanie na „porównywalną etymologię” tych słów dziękuję I.G. Dobromowowi i K.A. Maksymowiczowi.

²⁹ Dokładniej o pojęciu „sława” w staroruskiej literaturze i jego „ideowej” treści *vide*: П.С. Стефанович, *К характеристике мировоззрения автора „Слова о полку Игореве”*: понятие „слава”, [w:] *Неисчерпаемость источника: К 70-летию В.А. Кучкина*, Moskwa 2005.

władzę i mienie od swojego kniazia, od swoich druhów chcą sławy (*славы*), a od maluczkich domagają się pokłonu i czci (*чьсти*)”³⁰. Wątpliwe, czy w tym zdaniu należy szukać odzwierciedlenia jakiegokolwiek realnie istniejącej „społecznej hierarchii” rozróżnienia *славы* i *чести*. Słuszność tego rozróżnienia jest pozorna i uwarunkowana nie stosunkami społecznymi, ale stylistycznymi zabiegami autora. Po prostu słowa bliskoznaczne są zastosowane tak, aby uniknąć powtórzeń: rzeczywiście logiczniej jest oczekiwać uszanowania od ludzi niższych pozycją niż od równych, od których za to oczekuje się rozgłaszania wieści, „sławienia” własnych sukcesów. Stosując logikę Łotmana, trzeba by uznać, że książę w ogóle znajduje się poza tą „społeczną hierarchią” wartości. Poza tym w *Stosłowiu* przede wszystkim podkreślana jest względność doczesnych dóbr i zaszczytów: natomiast wszystkie prawdziwe wartości zawierają się w wierze, a na ziemi prowadzi do nich droga przez „niesławę” i „upokorzenie”. Jeśli można mówić o jakiegokolwiek hierarchii wartości, to prędzej o duchowej, a nie społecznej.

Честь zupełnie niekoniecznie odnosi się do „wasali”. Np. w tymże *Stosłowiu* jest zawarty nakaz „uczczenia wszelką czią” kapłanów³¹, a oczywiście kapłanów nie sposób nazwać „wasalami” czy „suzerenami”. W *Mądrości Jezusa syna Syracha*, także wchodzącej w skład *Izbornika 1076 r.*, znajduje się pouczenie „O czci rodziców”, które dotyczy szacunku okazywanego rodzicom³². W tym ostatnim utworze należy zwrócić uwagę nie tylko na zestawienie i związek pojęć *славы* i *чести*, lecz także na praktycznie synonimiczne użycie słów „hańba” (*бесчестие*) i „niesława” (*бесславие*). „Nie chwal się hańbą ojca swego – pisze mądry nauczyciel – ponieważ nie ma pochwały z powodu hańby, ale pochwała człowieka z czci ojca jego i hańba dzieciom – matka w niesławie”³³.

Nic dziwnego, że w innych miejscach *бесчестие* jest używane jako słowo przeciwstawne znaczeniem *славе*. Najwidoczniej doszło do tego w następstwie stałego zbliżania się pojęć *слава* i *честь* oraz ich niemal synonimicznego stosowania. Np. w księdze proroka Ozeasza mówi się o karze dla ludu pogrążonego w grzechu (Oz 4,7): „sławę (*славу*) ich w hańbę (*бещьстие*) zmienię”³⁴, i takie samo przeciwstawienie znajduje się w pierwszym liście apostoła Pawła do

³⁰ *Изборник 1076 г.*, Москва 1965, к. 47.

³¹ *Ibid.* *Vide*: oddzielne pouczenie w *Izborniku* przypisane Janowi Złotoustemu, *Како подобает попа чьстити* (к. 257v–259v).

³² *Vide*: *Слово о чести родителей в Псччолле*: В. Семёнов, *Древняя русская Пчела на пергаменному списку*, s. 214–222.

³³ *Изборник 1076 г.*, к. 156–156v. Ostatnie słowo w rękopisie zapisano błędnie *вославы* (cf. grecki oryginał, *ibid.*, s. 790).

³⁴ *Книги XII малых пророков с толкованиями в древнерусском переводе*, wyd. Н.Л. Туницкий, т. 1, Сiergijew Posad 1918, s. 9.

Koryntian (1Kor 4,10): „wy sławni (*славьни*), my pohańbieni (*бецъстьни*)”³⁵. W *Stosłowiu* znajdujemy takie jeszcze pouczenie: „Sławy ziemskiej w żadnej sprawie nie pożądaj... Jeśli chcesz być sławnym na cały świat, to bezbożności (*бештъстья*) nie ścierp, wiarę zaś zachowaj i niesławę (*беславе*) pokochaj...”³⁶. Oczywiście pojęcie *бесчестие* jest antonimem *честу*, oznacza właściwie „brak czci, szacunku” (wstyd, hańba itd.) i w pełni zachowuje społeczny sens, przy czym fakt, że słowo *бесчъстьнъ* w tym znaczeniu zachowało się w językach słowiańskich pozbawionych cyrylo-metodiańskiej tradycji, jest przesłanką, aby przypuszczać, że społeczna treść obydwu słów pochodzi z dawniejszych czasów³⁷. Chociaż niekiedy – tak samo jak słowo *честь* – *бесчестие* mogło przybierać także religijny sens, czyli oznaczać „bezbożność” (w tym przypadku pierwsze słowo oddawało greckie *σεβασ* albo *εὐσεβεία*, a drugie *ἀσεβεία*), ale szczególnie religijny sens przybierają dwa słowa pochodzące od *честу*: *нечестие*³⁸ i *благочестие*³⁹.

Tak w Biblii oraz religijno-liturgicznych zabytkach piśmienności, jak i w innych przekładach czy też oryginalnych utworach literatury staroruskiej (jak niżej zobaczymy) między „czcią” i „sławą” trudno doszukać się szczególnej opozycji, tym bardziej w jakimś społecznym kontekście. Zbliżenie tych pojęć było naturalne i logiczne, ponieważ wzajemnie dopełniały swój sens. Jednak teraz zastosujmy inne sposoby rozpoznania pełnego znaczenia, odczytując słowa *честь* i *слава* razem z innymi wyrazami albo oddzielnie od nich. W Biblii, religijno-liturgicznych i świeckich przekładach napotykamy jedynie mniej lub bardziej ustalone i rozpowszechnione zwroty: „sława i chwała”, „sława, cześć, potęga”, „sława i potęga, i cześć, i hołd”, „cześć i służba” itp. Wszystkie te wyrażenia nie były (w znacznej mierze, pierwotnie) pleonazmami czy tautologią, ale stosowano je dla wyrażenia całej pełni czci i szacunku należnych Bogu lub człowiekowi, albo dla ogólnej charakterystyki wydarzeń czy zjawisk⁴⁰.

³⁵ Г.А. Воскресенский, *Древнеславянский Апостол. Послания святого апостола Павла*, t. 2, Siergijew Posad 1906, s. 40.

³⁶ *Изборник 1076 г.*, k. 33v–34.

³⁷ *Этимологический словарь славянских языков...*, t. 2, Moskwa 1975, s. 16.

³⁸ Pierwotnie to słowo miało – jak widać – neutralny sens, oznaczając to samo, co *бесчестие*. Religijną specyfikę zyskało ono najwyraźniej dopiero po chrystianizacji. Rozwój tej specyfiki widać w słowie *нечестивый* itp.

³⁹ *Словник языка staroslověnského...*, t. 1, s. 89 (*бецъстие* i derywaty), 127 (*благочестие*); t. 2, s. 419–421 (*нечъстие*, *нечъсть* i derywaty).

⁴⁰ Oczywiście te słowa, które łączą się w takie wyrażenia, często podpowiadają część znaczenia innych słów funkcjonujących w danych wyrażeniach. Np. zwrot „cześć i moc” pokazuje związek słowa „cześć” z władzą, a „sława i chwała” wskazuje na relację sławy z uznaniem. Badanie owych wyrażeń z takiego punktu widzenia (co nie było tu naszym zadaniem) może przynieść interesujące rezultaty.

W ten sposób w przekładach funkcjonujących na Rusi w okresie przedmongolskim pojęcie „honor/cześć”, chociaż w religijnym kontekście przyjmowało specyficzne znaczenia i częściowo zbliżało się do pojęcia „sława”, ogólnie jednak przechowuje przede wszystkim społeczną treść. Nie będziemy tego demonstrować na licznych przykładach z różnych utworów, lecz poprzestaniemy na tekście jednego przekładu, w którym społeczny sens pojęcia *честь* daje o sobie znać najmocniej. W *Powieści o mądrym Akirze* kilka rad w całym szeregu pouczeń o tym, jak należy właściwie żyć między ludźmi, zostało poświęconych pytaniu, kogo wypada uczcić, a także dostojnemu zachowaniu w gościnie i na świątecznych ucztach. „Synu, jak cię zaproszą na obiad, po pierwszym zaproszeniu nie idź, aż cię poproszą drugi raz, wtedy zobaczysz, że cię uczcili i w czci przyjdiesz... Synu, jeśli zaprosisz swojego przyjaciela, aby go uczcić, z wesołym obliczem wyjdź mu naprzeciw, a on z radością w sercu wróci do swojego domu. Jeśli spożywasz obiad z przyjacielem, nie siedź z niezadowolaniem na twarzy, a nie przyniesie ten posiłek tobie wstydu i nie nazwą cię nieuczciwym... Synu, jeśli zaproszą cię do sąsiada, to wszedłszy do jego domu, nie patrz po kątach, bo to jest niehonorowe... A przyszedłszy na ucztę, nie siadaj z ważniejszymi ludźmi, bo jeśli przyjdą mniej ważni od ciebie, usadzą cię wyżej i będziesz uczczony... Synu, kto nie [często] przychodzi do swojego przyjaciela, hańbi się”⁴¹. Pojęciu *честь* przydaje się tutaj specjalne znaczenie w kontekście relacji międzyludzkich i nieprzypadkowo do omówienia wybrano temat zachowania na ucztach i w gościnie, czyli w takiej sytuacji, kiedy te relacje stają się szczególnie bliskie i kiedy ustala się „społeczny ogląd” każdego z obecnych.

Według pouczeń Akira dostojne zachowanie to takie, któremu inni ludzie niczego nie mogą zarzucić; fama i opinie o człowieku powstają na bazie zewnętrznego wyglądu i zachowania wobec ludzi, które powinny być przede wszystkim przyzwoite i pełne umiaru. *Честь* w tym wypadku oznacza cześć i szacunek, które są okazywane człowiekowi z uwagi na jego wygląd zewnętrzny i zachowanie. Termin jest również stosowany w bardziej specyficznym sensie „uczta, uroczystość” („jeśli zaprosisz swojego przyjaciela, aby go uczcić”). „Społeczny ładunek” tego pojęcia szczególnie wyraźnie jest widoczny w *Powieści o mądrym Akirze* w tych przypadkach, gdy pojawia się ono w kontekście takich poglądów, które jawnie nie pasują do światopoglądu chrześcijańskiego.

⁴¹ А.Д. Григорьев, *Повесть об Акире Премудром. Исследование и тексты*, Moskwa 1913, s. 57, 69, 81, 85 (drugiej paginacji). Najstarszy rękopis zawierający „starszą” redakcję powieści pochodzi z XV w., jednak według specjalistów przekład został spisany w XI–XII w. na Rusi (vide np. *ibid.*, s. 543 pierwszej paginacji). A.D. Grigoriew uważał, że przekład został dokonany z języka syryjskiego, ale N.N. Durnow nie podtrzymał tego poglądu i z powodu zaginięcia oryginału cały czas brak w nauce jednoznacznego stanowiska na ten temat.

Akir np. stwierdza: „jak lew straszny jest dzięki swojej sile, tak człowieka czczą z uwagi na jego krewnych” (por. z zapowiedzią wyrzeczenia się bliskich i przyjaciół dla osiągnięcia zbawienia wiecznego). W innym miejscu Akir mówi: „Synu, jeśli Bóg ześle komuś bogactwo, nie zazdrość mu, lecz jeszcze bardziej, ile tylko możesz, czcij go” (por. z pogardą dla bogactw „tego świata” niezbędną do osiągnięcia duchowego bogactwa) itd.⁴²

Rozpatrując zastosowanie słowa w przekładach, nie można stracić z pola widzenia oryginalnego wyrazu, którego sens ono oddaje. Wyżej zostało zauważone, że w religijnym kontekście za pomocą słowa *честь* można przetłumaczyć greckie *σέβασ* – „nabożeństwo”, „nabożna cześć lub bojaźń boża”. Jednak tego typu przypadki były rzadkie. Np. według leksykonu słów do *Powieści o Warłamie i Joazafie* słowo *честь*, które zostało użyte w staroruskim przekładzie ponad 50 razy, tylko raz oddaje przywołane greckie słowo⁴³. W kilku przypadkach staroruski tłumacz stosował słowo *честь*, aby przełożyć greckie *δορυφορία* – „eskorta, strażnicy”, rozumiane jako honorowy orszak w czasie (oficjalnych) spotkań i pożegnań. W absolutnej większości wypadków *честь* odpowiada greckiemu *τιμή*, którego podstawowe znaczenia są bliskie słowiańskiemu słowu (uczczenie, szacunek, społeczne lub moralne dostojęstwo)⁴⁴.

Taka zgodność generalnie wiernie oddaje ogólny obraz. Praktycznie wszystkie słowniki i leksykony słów w poszczególnych utworach wskazują na korelację: słowiańskiej i staroruskiej *честь* i greckiego *τιμή* oraz *бесчестья* i *ἀτιμία*⁴⁵. W związku z tym szeroki zakres semantyczny słowa *честь* dawał tłumaczowi możliwość całkiem swobodnego stosowania go do przełożenia i innych greckich słów i wyrażeń. Oczywiście takie przykłady „niestandardowego” przekładu są ważne dla nas o tyle, o ile mogą wyrażać specyficzne odcienie sensu staroruskiego pojęcia. Wtedy, kiedy aktualizowane było religijne znaczenie słowa (cześć dla boskości, świętość itp.), jako *честь* mogły być tłumaczone takie słowo, jak

⁴² Ibid., s. 39, 81.

⁴³ *Словоуказитель к тексту „Повести о Варлааме и Иоасафе”, памятника древнерусской переводной литературы XI–XII в.*, сост. И.Н. Лебедева, Leningrad 1988.

⁴⁴ Vide np. H. Stephani, *Thesaurus Graecae Linguae*, t. 7, Paris 1848, kol. 2192–2198; H.G. Linddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1996, s. 1793; Δ. Δημητράκου, *Μέγα λέξικον όλης της ελληνικής γλώσσας*, t. 7, Ateny 1955, s. 7208–7209. O starogreckich pojęciach *τιμή* i *γέρας* w epoce homeryckiej w indoeuropejskim kontekście vide: E. Benveniste, *Le vocabulaire des institutions indo-européennes*, t. 2 (*pouvoir, droit, religion*), Paris 2005 (1. wyd. 1969), s. 43–55.

⁴⁵ Oprócz przywołanych już słowników i leksykonów także indeksy w wydaniach: *Синайская Псалтырь*, Piotrogród 1922; В. Истрин, *Книги временныя и образныя Георгия Мниха. Хроника Георгия Амартола в древнем славянорусском переводе*, t. 3, Leningrad 1930. *Шестоднев Иоанна эжарха Болгарского*, Moskwa 1998 i inne.

np. θρησκεία – „religijny obrzęd, służba boża”⁴⁶. „Społeczny” aspekt pojęcia daje o sobie znać w tych (nierzadkich) przypadkach, kiedy słowo odpowiada greckiemu γέρας – „nagroda, dar, uczczenie”⁴⁷. W tekstach wchodzących w skład starszej *Kormczej księgi* jako *честь* tłumaczy się np. takie greckie słowa, jak *πρεσβεία* („starszeństwo”), *πρεσβειον* („wyższość według starszeństwa”) i *πριβιλέγιον* („przywilej”)⁴⁸. Dotyczy to porównywalnego dostojenstwa różnych katedr biskupich i za *честь* uważa się zarówno same biskupstwa w sensie godności, jak i powierzanie ich tym czy innym kandydatom.

Ciekawy przykład zastosowania słowa *честь* dla przetłumaczenia takiego greckiego terminu, dla którego tłumacz nie dysponował adekwatnym odpowiednikiem, znajdujemy w staroruskim przekładzie bizantyńskiego zbioru praw *Prochiron*, wchodzącego w skład tzw. *Ksiąg prawa*. W rozdziale 67 zatytułowanym *Prawo o karach* jest omawiany porządek podziału zdobyczy wojennej. W szczególności prawo, według którego dla dowódców nie przewidywało się specjalnej części owej zdobyczy, wyjaśnia się takim zdaniem: „wystarczy, bo jest panem czci i władzy od kniazia”⁴⁹. Słowami „czci i władzy tylko od kniazia” tłumacz przełożył grecki zwrot *προσθήκη τῶν ῥογῶν*, który oznaczał państwowe wynagrodzenie. W dawnej Rusi nie funkcjonował system opłacania aparatu biurokratycznego i elity dostojników ze skarbu państwa i – jak zaproponował wydawca *Ksiąg* A.S. Pawłow – tłumacz pod tymi słowami rozumiał karmienie⁵⁰. Jakby nie było, jest pewne, że słowo *честь* w tym przypadku oznaczało jakieś wynagrodzenie za służbę dla dowódcy wojsk⁵¹. Mając w pamięci spostrzeżenie Łotmana, że *честь* mogła być rozumiana jako zdobycz wojenna, odnotujmy także, że w tym rozdziale zdobycz kryje się pod słowem *користи*, a *честь* oznacza coś zupełnie innego. Zresztą i słowniki na podstawie różnych zabytków

⁴⁶ В.Н. Бенешевич, *Древне-славянская Кормчая XIV титулов без толкований*, wyd. В.К. Бегунов, И.С. Чичуров, Я.Н. Щапов, t. 1, Sofia 1987, s. 290.

⁴⁷ *Wörterbuch zum Gottesdienstmenäum für den Monat Dezember. Slavisch-griechisch-deutsch. Nach ostslavischen Handschriften des 12. und 13. Jhs.*, wyd. D. Christians, Wiesbaden 2001, s. 234; В. Погорелов, *Чудовская Псалтырь...*, s. 235.

⁴⁸ В.Н. Бенешевич, *Древне-славянская Кормчая...*, t. 1, s. 168, 413, 450, 483, 783; t. 2, s. 57, 59, 60. Za możliwość zaznajomienia się z indeksem do t. 1 tego wydawnictwa, przygotowanym przez К.А. Maksymowicza i L. Burgmana, dziękuję К.А. Maksymowiczowi.

⁴⁹ А.С. Павлов, „Книги законные”, *содержащие в себе, в древнерусском переводе, византийские законы земледельческие, уголовные, брачные и судебные*, „Сборник ОРЯС имп. АН”, t. 38, Sankt-Petersburg 1886, s. 77–78.

⁵⁰ *Ibid.*, s. 20.

⁵¹ Ciekawe, że w serbskim przekładzie tego samego tytułu odnośne zdanie zostało przetłumaczone tak: „довлеет боляромъ приложение рукама ихъ”, a słowo *честь* w tym tytule oznacza nagrodę dla „najdzielniejszego wojewody” (*vide* np. w *Рязанской Кормчей*: РНБ, Ф.п.И.1, к. 329v).

piśmiennictwa podają znaczenie „łup, zdobycz” jako podstawowe dla staroruskiego słowa *копучь*⁵². W ten sposób źródła nie potwierdzają powyższego domysłu Łotmana⁵³.

Interesujące wydaje się zastosowanie słowa *честь* w jednym z najwspanialszych przekładów – *Wojnie żydowskiej* Józefa Flawiusza. A.A. Piczchadze, jeden z twórców leksykonu do staroruskiego przekładu tego dzieła, zauważył, że „cześć” należy do tych leksemów, które tłumacz stosował najswobodniej, używając go do oddania sensu różnych greckich słów, a niekiedy *честь* w ogóle nie ma odpowiednika w greckim oryginale (tym samym tłumacz „objasniał”, a także przeinaczał oryginał według swoich wyobrażeń)⁵⁴. Taka swoboda posługiwania się słowem „cześć” już dawno została zauważona i wiązała się z tym, że pojęcie to było dobrze znane i ważne dla tłumacza. Barsow, spostrzegłszy stylistyczną zbieżność przekładu *Wojny żydowskiej* z latopisem hipackim i *Słowem o wyprawie Igora*, pisał, że w nim „wyraźnie przebija [...] pojęcie honoru, funkcjonujące jako główny moralny motyw w życiu drużynnej Rusi”⁵⁵. N.A. Mieszczerski, opierając się na spostrzeżeniu Barsowa, że *честь* służyła do oddania takich greckich słów, jak εὐφρομία (radość), δόσις (wynagrodzenie), γέρας (nagroda, dar), stwierdził, że staroruskie słowo „w pełni odpowiadało feudalnemu pojęciu honoru”⁵⁶.

Jednakże z wywodem Mieszczerskiego, na który powoływał się Łotman, tworząc swoją interpretację „rycerskiego honoru”, nie można się zgodzić. Po pierwsze, zupełnie nie wiadomo, jak rozumieć ten „feudalny honor”. Mieszczerski nie pokusił się o wyjaśnienie tego pojęcia, natomiast konstrukcje Łotmana – jak już można było zauważyć – opierają się na jego teoretycznych założeniach, a nie na danych źródłowych. Po drugie, materiał z leksykonu do *Wojny żydowskiej* pokazuje, że jednak w większości wypadków słowo *честь* posłużyło do przełożenia greckiego τιμή, które nie miało żadnej „feudalnej” specyfiki. Niczego „feudalnego” nie można odnaleźć w sensie innych greckich słów tłumaczonych za pomocą *честь* (z leksykonu Barsowa można dodać np.: ἀμοιβή – „odpłata,

⁵² Vide np. *Словарь древнерусского языка (XI–XIV в.)*, t. 4, Moskwa 1991, s. 266–267.

⁵³ Zupełnie osobną kwestią, której tutaj nie podejmujemy, jest to, jak w dawnej Rusi rzeczywiście odbywał się podział zdobyczy. Zaznaczmy tylko, że w naszym przekonaniu system zaproponowany przez Łotmana – „wasal” przynosi zdobycz „suzerenowi”, a potem otrzymuje ją od niego na znak swojego „rycerskiego honoru” – nie jest potwierdzony w źródłach.

⁵⁴ Za możliwość zapoznania się z rękopisem „Leksykonu” dziękuję A.A. Piczchadze.

⁵⁵ Е.В. Барсов, „Слово о полку Игореве” как художественный памятник Киевской дружинной Руси..., t. 1, s. 219–220.

⁵⁶ А. Мещерский, *История Иудейской войны Иосифа Флавия в древнерусском переводе...*, s. 78.

wzajemne wynagrodzenie”, φιλοτιμία – „cześć, ambicja”, αἰδώς – „wstyd, sumienie, uwielbienie, szacunek”). Ze wszystkich przypadków zastosowania słowa *честь* wyraźnie wynika jego pierwotne znaczenie „szacunek, honory”, co prawda bardzo szeroko rozumiane przez tłumacza i dlatego w tym czy innym kontekście może się okazać „radością” (szacunek to radość dla tego, komu jest okazywany) i „nagrodą” (nagroda to zawsze uszanowanie), a także „wstydlwym, sumiennym uwielbieniem”.

Tym niemniej krytyka poglądu Mieszczerskiego nie zwalnia od pytania, dlaczego tłumacz tak bardzo lubił słowo *честь*, że nie tylko szeroko je wykorzystywał, lecz także dodawał je „od siebie”⁵⁷. Oczywiście, żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zwrócić uwagę na realia, które otaczały tłumacza, pojęć sens „czci” w oryginalnej literaturze staroruskiej. Głównie będzie nas interesować znaczenie „motywu” dla „drużynnej Rusi” – jak wyraził się Barsow – i czy zawierał on w owych czasach cokolwiek „rycerskiego” i „moralnego”.

W źródłach poza latopisami nie napotkaliśmy przykładów zastosowania słowa *честь* w związku z jakimikolwiek „rycerskimi” czy „feudalnymi” wyobrażeniami. Znaczenia tego wyrazu były takie, jak te przytoczone wyżej za słownikami i staroruskimi przekładami. Także w utworach o charakterze świeckim, w których można by oczekiwać „wojenno-drużynnych” konotacji słowa, *честь* oznacza tylko z jednej strony „szacunek, uznanie”, z drugiej – społeczny i materialny status. Np. Daniel Заточник wiąże *честь* z bogactwem, kiedy z ironią doradza samemu sobie małżeństwo, żeby „cieszyć się czcią przy bogatym teściu”⁵⁸. O „czci” wspomina Włodzimierz Monomach w *Pouczeniu*, kiedy nakazuje szanować rodziców i ludzi starszych. Powołując się na Bazylego Wielkiego (nie można „zawstydząć starszych”), Monomach zauważa, że jeśli jego dzieci posłuchają jego rad, to on „nie będzie się wstydził”. Potem ogólnie poucza on: „starych czcij jak ojca, a młodych jak brata”. Następnie dodaje, kogo jeszcze należy szanować: księży, „i nade wszystko uczcijcie gościa, skądkolwiek

⁵⁷ Takie „twórcze podejście” ujawnia się w przekładzie regularnie w tych przypadkach, gdy tłumacz pojedyncze greckie słowo przekładał za pomocą jakiegoś wyrażenia, np. ἀζήωθῆναι przełożone jest jako *честь прияти*, a τὰ ἀρίστεϊα jako *похвала, честь и даяние*.

⁵⁸ Слово Данила Заточника по редакциям XII и XIII в. и их переделкам, wyd. Н.Н. Зарубин, Leningrad 1932, s. 27. Zaznaczmy, że w późniejszej (według Zarubina trzynastowiecznej) przeróbce Słowa pojęcie „cześć” akurat częściej jest stosowane w opisie relacji autora z kniazem. *Честь* w *Молении Данила Заточеного* pojawiała się w zwrocie *честь и милость*, oznacza książęce nadania dla „wszelkich dworzan” za ich służbę (ibid., s. 68, 71). O jakich dokładnie *милостях* autor pisze, nie wiadomo (czy dary, czy nadania ziemskie, czy nominacje na stanowiska itp.). Ten passus z *Моления* można zestawić z latopisarskimi wzmiankami o darowaniu przez kniazia *честу* elicie, która mu służy (patrz niżej cytaty z *Powieści minionych lat*, kijowskiego zwodu z końca XII w. i latopisu halicko-wołyńskiego).

by do was przyszedł, czy prosty, czy znakomity, czy poseł; jeśli nie możecie darem, to uczycie jadłem i piciem: ci bowiem, przechodząc, rozślawią człowieka po wszystkich ziemiach, bądź dobrze, bądź źle”⁵⁹. Oprócz tego nieobce jest Monomachowi wyobrażenie o *честу* jako o społecznym prestiżu i statusie. Z jednej strony sądzi on, że tego typu poważanie jest dla człowieka istotne (Monomach z dumą mówi o swoim ojcu, że znał pięć języków i „z powodu tego cześć jest w obcych krajach”⁶⁰), z drugiej strony, składając hołd chrześcijańskiej moralności, nawołuje do pokory i lekceważenia ziemskich zaszczytów: wśród tych rad, które Monomach wybrał z pouczenia św. Bazylego *Jak godzi się człowiekowi żyć* (wchodzącego w skład *Izbornika 1076 r.*⁶¹), znajdujemy nakaz „za nic mieć cześć od wszystkich”⁶². Rozwijając temat ziemskiej marności, w liście do Olega Światosławowicza, Włodzimierz jeszcze raz wspomina o niej: „a my cóż jesteśmy, ludzie grzeszni i lisi? Dziś żywi, a jutro martwi, dziś w sławie i we czci, a nazajutrz w grobie i w niepamięci...”⁶³. Oczywiście nie sposób w wywodach Monomacha dostrzegać szczególnej sprzeczności. Moralność chrześcijańska była dostatecznie elastyczna, aby przyznać „rację bytu” również doczesnym wartościom. Jaką by nie było „pustką” ziemskie życie, z zasady nie odrzucano go i – co więcej – ludzie myśleli o tym, jak je przeżyć najdostojniej, tak, żeby cieszyć się „czcią” (czyli żeby nie było „wstydu”, jak się wyraził książę Włodzimierz) u przodków, współczesnych i potomnych.

Tylko w religijnym kontekście, jak już zaznaczyliśmy, w staroruskich przekładach *честь* w odniesieniu do prawdziwych, sakralnych wartości mogła oznaczać jakieś dostojństwo albo dostojne zachowanie, niezwiązane z materialnym czy społecznym statusem osoby. Charakterystyczne są w tym względzie rozważania Teodozego Pieczerskiego o tym, co zawiera „cześć” mnichów. Te rozważania, w przypadku jednego z pouczeń, wiążą się z nakazem, żeby mnisi w cerkwi nie „opierali się ani o ściany, ani o filary, które wznoszone są dla naszego dostojństwa. Wiedz, że kiedy przychodzimy do przyjaciół, wypada nam pokłonić się do ziemi, ze złożonymi dłońmi, jak bożym sługom, stojąc przed nimi, naśladując w tym Chrystusa, o którym wiemy, że stał przed Piłatem, znosił obelgi i nie mówił niczego. Powinniśmy w ten sposób cześć

⁵⁹ ПСРЛ, т. I, Ленинград 1926, кол. 243, 246 [polski przekład Franciszka Sielickiego: *Powieść minionych lat*, przeł. i opr. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 186, (dalej PML)].

⁶⁰ ПСРЛ, т. I, кол. 243, 246 [PML, s. 186].

⁶¹ *Изборник 1076 г.*, к. 101v–108v. Oczywiście powołanie się Monomacha na *Izbornik* nie było przypadkowe, patrz o tym: Д.С. Лихачёв, *Назначение Изборника 1076 г.*, ТОДРЛ, т. 44, Санкт-Петербург 1990, s. 179–184.

⁶² ПСРЛ, т. I, кол. 243 [PML, s. 182].

⁶³ ПСРЛ, т. I, кол. 253 [PML, s. 194].

oddawać przyjaciołom dla pokory [...]. Bo nie kłaniają się swoim przyjaciołom i ręce w dół opuszczają tylko ludzie niedbali i leniwi, wynoszący się w swoim rozumie nad innych. A cerkiew jest ważniejsza, dla naszej czci wzniesione są cerkiewne filary i ściany, a nie na pohańbienie”⁶⁴. Z tych słów jasno wynika, że za *честь* autor uważa z jednej strony szacunek, który okazuje się „przyjaciołom” – wyraźnie podczas spotkania w gościnie u nich – pokłonami i złożeniem dłoni, a nie swobodnym opuszczeniem rąk. Z drugiej strony Teodozy chce powiedzieć, że w cerkwi tym bardziej wypada stać i kłaniać się z uwielbieniem przed tym, któremu przede wszystkim należy okazywać cześć. Cerkiewne filary i ściany powinny służyć temu uwielbieniu, a więc dostojęństwu tych mnichów, którzy nie chowają się za nimi. W drugim wypadku *честь* oznacza zatem dostojęństwo mnicha, a *бесчестье* – utratę albo uszczerbek tego dostojęństwa.

Zostawiając na razie na boku *Słowo o wyprawie Igora* – utwór stanowiący najmocniejszą podstawę twierdzeń o funkcjonowaniu „rycerskiego honoru” w dawnej Rusi – przyjrzyjmy się najdawniejszym latopisom.

W *Powieści minionych lat* *честь* pojawia się ponad 10 razy, nie licząc wyrazów pochodnych (według leksykonu do PML w wersji ławrietiewskiej, zestawionego przez O.W. Tworogowa). Słowo zachowuje swój podstawowy sens – „szacunek, uznanie”, ale w dwóch przypadkach kontekst pozwala zrozumieć, co konkretnie latopisarz miał na myśli, wspominając o „czci”.

Ważne są dla nas wzmianki o *честь* w związku z bojarzynami-drużynnikami, czyli tymi, do których pasuje rola „rycerzy” czy „wasali” i do których przede wszystkim należałoby odnosić odpowiednie wywody historyków. W latopisie pod 6488 (980) r. została opowiedziana historia o kniazu Jaropełku Światosławowiczu, zdradzonym przez własnego wojewodę imieniem Błud, który przeszedł na stronę Włodzimierza Światosławowicza po tym, jak ten ostatni obiecał mu „liczne honory”. Latopisarz potępił Błuda za zdradę kniazia, od którego „przyjął cześć mnogą”, i uważał, że „szaleńcy są ci, którzy, przyjąwszy od kniazia lub pana swojego cześć albo dary, myślą o skazaniu kniazia swojego na zgubę”⁶⁵. Co konkretnie rozumie się tu pod pojęciem *честь*, trudno powiedzieć, jasne jest tylko, że nie po prostu „dary”, bo te wspomniane są osobno. W każdym razie chodzi oczywiście o jakieś wynagrodzenie za służbę i jeśli nawet można dostrzeżać w tym coś „feudalnego” (choć takie domniemanie będzie ryzykowne), to o „kodeksie honorowym” nie może być mowy.

⁶⁴ И.П. Ерёмин, *Литературное наследие Феодосия Печерского*, ТОДРЛ, т. 5, Москва–Leningrad 1947, s. 178–179.

⁶⁵ ПСРЛ, т. I, kol. 76–77 [PML, s. 61].

W opowiadaniu o „zemstach” Olgi opisane zostało, jaką „wielką cześć” okazała Olga posłom Drewlan: niesiono ich w łodziach od rzeki do grodu. Taki sposób spotykania się był odbierany jako wyjątkowo zaszczytny: kijowianie przeprowadzili tę procedurę „pod przymusem”, a posłowie siedzieli w łodzi i „pyszni się”. Łódź z ludźmi wrzucono do wcześniej wykopanego dołu i Olga ze złowieszczą ironią zapytała posłów, domyślających się, że zakopią ich żywcem: „Dobrze was uczciliśmy? Oni zaś rzekli: Gorsza nam śmierć niż Igorowi”. W tym samym opowiadaniu jest także mowa o tym, że Olga prosiła Drewlan, żeby przysłali do Kijowa, w celu poprowadzenia jej na ślub z ich kniazem Małem, „dostojnych ludzi, abym w wielkiej czci przysłała za waszego kniazia” – inaczej, twierdzi Olga – „nie puszczą mnie ludzie kijowscy”⁶⁶. Z tego, jak sformułowana jest prośba Olgi, i z faktu, że jej argumentacja została przyjęta przez Drewlan, wynika, jak ważne dla ludzi w tamtych czasach były zewnętrzne wyrazy uznania w „oficjalnych” relacjach.

Nieprzypadkowo w PML jeszcze kilka razy wspomina się o *uعمو* w związku z podejmowaniem kniaziów albo ich przedstawicieli i posłów w obcych miastach i państwach. Takie wzmianki w latopisie mogą być – jak to się często zdarza i w innych zabytkach literatury (tak przekładach, jak oryginalnych) – skrajnie lapidarne, np. o przyjęciu legendarnego Kija w Konstantynopolu latopisarz nadmieniał jedynie to, że „dostał wielkiej czci” od cesarza⁶⁷. Można by się domyślać, że chodziło o obdarowanie Kija darami. Jednakże w innych miejscach, kiedy jest mowa o odesłaniu posłów przez kijowskiego kniazia, latopisarz dokładnie wylicza „cześć” i osobno „dary”. Włodzimierz „dawszy dary mnogie” posłowi, „odprawił go z czcią wielką”, albo posłów odprawili „z darami wielkimi i z czcią”⁶⁸. Jeśli zestawić te wzmianki z prośbą Olgi do Drewlan o orszak „dostojnych mężów”, a także przypomnieć, że w *Powieści o Warłamie i Joazafie* ruskie słowo *uعمو* niekiedy odpowiada greckiemu słowu oznaczającemu „eskortę” (patrz wyżej), to można dojść do konkluzji, że dostojne oraz „oficjalne” przyjęcie i odesłanie kogokolwiek „z czcią” oznaczało przede wszystkim spotkanie albo odprowadzanie w towarzystwie uroczystej eskorty. Tę konkluzję potwierdzają również informacje o tym, że w ostatnią drogę posyła się ciało zmarłego kniazia „z czcią”⁶⁹. Oczywiście zmarłemu władcy na marach nie są już potrzebne dary, lecz wyjątkowo honorowe odprowadzenie na miejsce spoczynku⁷⁰.

⁶⁶ ПСРЛ, t. I, kol. 56–57 [PML, s. 44–45].

⁶⁷ ПСРЛ, t. I, kol. 10 [PML, s. 8].

⁶⁸ ПСРЛ, t. I, kol. 106–108 [PML, s. 84–86].

⁶⁹ ПСРЛ, t. I, kol. 206.

⁷⁰ W staroruskich przekładach wyrażenie *с uعمو* może opisywać zarówno uroczyste spotkanie, podejmowanie i odprowadzanie gości itp. (vide np. liczne przykłady z *Wojny*

Chociaż takie uszczegółowienie sensu wyrażenia *с честью* (uroczyste odprowadzenie) w określonych okolicznościach wydaje się usprawiedliwione, jednak nie warto aż tak ograniczać jego znaczenia. Jak zobaczymy, w późniejszych latopisach może ono oznaczać także inne formy okazywania czci. Przeciwno takiemu zawężeniu przemawia także treść staroruskich przekładów. W tych przypadkach, kiedy w tekście tłumaczenia daje się wywnioskować z kontekstu, co kryje się pod tym zwrotem, jego sens okazuje się nieco inny (zazwyczaj wyrażenie *с честью* jest przekładem greckiego ἐντίμως „uczciwie”, λαμπρῶς „błyszcząco, uroczyście” albo φιλοφρονῶς „przyjaźnie, serdecznie”). Znaleźliśmy dwa takie przypadki. Pierwszy w rusko-bizantyńskim traktacie z 911 r., w zdaniu: „oddamy uczciwie (*с честью*) sprzedany ładunek z ich łodzi”⁷¹ (rzecz dotyczy odsyłania kupców, których statki się rozbiły)⁷², co można objaśnić jako „z zapasami żywności i przyborami okrętowymi” dzięki temu, że „traktat 907 r.” ten sam przypadek reguluje takimi słowami: „niech biorą od cesarza waszego [na drogę] jedzenie, kotwice, liny, żagle i co [im] trzeba”⁷³. W drugim przypadku wyrażenie *с честью* w utworze pod tytułem *Девгениево деяние* pojawia się w następującym kontekście. Jeden z bohaterów – car Amir – po klęsce zadanej mu przez braci jego narzeczonej w odpowiedzi na ich żądanie, aby się ochrzcił i urządził wesele z ich siostrą w „greckiej ziemi”, wypowiedział następujące słowa: „Bracia moi mili! Nie chcę wam się poddać na swoją hańbę, żeby Grecy nie mówili o mnie, że wziętego do niewoli szwagra przywieśliście do swojego domu. Raczej nazwę się waszym szwagrem z wielkim honorem. Chcę najpierw pojechać i zebrać wielbłądy z całej ziemi i załadować na nie bogate dary, chcę zabrać ze sobą silnych wojowników, którzy zechcą ze mną przyjąć wiarę chrześcijańską i przyjdą do was w grecką ziemię, i nazwę się waszym szwagrem, i będę sławny i bogaty...”⁷⁴. Oczywiście w tym przypadku przybycie *с честью* oznacza nie tyle z orszakiem wojowników, ile z bogactwem.

żydowskiej: A. Мещерский, *История Иудейской войны Иосифа Флавия в древнерусском переводе*, s. 190, 199, 204, 216, 219, 233, 293 i inne), jak i pogrzeby (*vide* np. *ibid.*, s. 229; *Изборник 1076 г.*, k. 129v–130).

⁷¹ ПСРЛ, t. I, kol. 35 [PML, s. 28].

⁷² Na pytanie: kto kogo odsyła, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. D.M. Mejczyk uważał, że chodzi o greckich kupców, których Rusini obiecują odprowadzić z czcią i zakładał, że wyrażenie *с честью* oddaje greckie ἐντίμως; Д.М. Мейчик, *Русско-византийские договоры*, ЖМНП, 1916, nr 11, s. 68–69. А.А. Зимин zrozumiał tę frazę odwrotnie: Grecy zobowiązują się odprawiać ruskich posłów lub kupców (*Памятники русского права*, t. 1, Moskwa 1952, s. 12). Dla nas w tym przypadku nie ma to znaczenia.

⁷³ ПСРЛ, t. I, kol. 31 [PML, s. 24]. Nie ma dla nas znaczenia, czy rzeczywiście istniał traktat z 907 r., ponieważ jego postanowienia nie zostały wymyślone przez latopisarza. Skoro więc tekst został sztucznie wydzielony z innych traktatów, to jest on autentyczny.

⁷⁴ В.Д. Кузьмина, *Девгениево деяние (Деяние прежних времен храбрых человек)*,

W PML zdarzają się także przypadki zastosowania słowa *честь* i jego derywatów (*чтить*, *честный* itp.) w jasnych i zrozumiałych znaczeniach – wtedy, kiedy chodzi o pobożność, szacunek dla duchowieństwa i rodziców itd. Nie będziemy analizować tych przykładów, jak również nie będziemy brać pod uwagę ich występowania w innych latopisach: ławrientiewskim, hipackim i nowogrodzkim pierwszym. Zajmiemy się wyłącznie tymi przypadkami użycia słowa *честь* w każdym z wymienionych źródeł, które są interesujące z punktu widzenia naszego tematu.

W tej części latopisu ławrientiewskiego, która odnosi się do XII–XIII w., nie ma rozbudowanych passusów z zastosowaniem słowa *честь* lub jego derywatów (wyłączając kilka miejsc powtarzających się w latopisie hipackim, wchodzących najwyraźniej w skład latopisu perejaśławskiego lub kijowskiego – one będą rozpatrzone niżej, przy okazji analizy zwodu kijowskiego z końca XII w.). Najczęściej jest stosowane wyrażenie *с честью*. Kontekst jego użycia jest dokładnie taki jak w PML: *с честью* albo *с честью великою*, spotyka się lub odprowadza kniazia⁷⁵, posłów⁷⁶, metropolitę, przyjmuje się w mieście przywiezione cudowne relikwie, wprowadza się do katedry nowego biskupa⁷⁷, chowa się zmarłych kniaziów⁷⁸.

W nowym kontekście – w porównaniu z PML – termin pojawia się dwa razy: *с честью* mieszkańcy miasta przyjmują kniazia na tron⁷⁹ i *с честью великою* kniaź z wojskiem wraca ze zwycięskiej wyprawy⁸⁰. Do opisanie powrotu wojska jest stosowany także zwrot „z czcią i sławą wielką”⁸¹. Sens tych wyrażen jest ewidentnie taki sam jak w pozostałych przypadkach: w najogólniejszym planie zawsze chodzi o uroczyste i tłumne spotkanie lub odprowadzanie z okazywaniem zewnętrznych oznak szacunku. Funkcjonują także i inne zwroty, np.: „spotkali go z pokłonem i czcią i dali mu [kniaziewi – P.S.] dary”⁸². Dla przedstawienia tego typu wydarzeń są używane i inne wyrażenia: dla zwycięskiej wyprawy – wrócili „z triumfem”, do spotkania z posłami lub kniazem – „z pokłonem”

Moskwa 1962, s. 66. *Деяние* zachowało się w kopiach z XVII–XVIII w., ale według specjalistów przekład został spisany w XI–XII w.

⁷⁵ Нр. ПСРЛ, т. I, кол. 416, 422, а zwłaszcza 470–474.

⁷⁶ Ibid., кол. 406, 423 i inne.

⁷⁷ Ibid., кол. 347, 435, 453.

⁷⁸ Ibid., кол. 343, 370.

⁷⁹ Ibid., кол. 365.

⁸⁰ Ibid., кол. 382. Zaznaczmy, w związku z dalszymi spostrzeżeniami, że nieudana wyprawa jest charakteryzowana tak: „wracali z wielkim wstydem” (ibid., кол. 426). Oczywiście pojęcie „wstydu” może występować jako antonim „czci”.

⁸¹ Ibid., кол. 367–377.

⁸² Ibid., кол. 404.

i inne⁸³. Wreszcie w tym kontekście mogą pojawiać się słowa *честно* lub *почтуну*⁸⁴. W takim razie o jakichkolwiek regułach stosowania wyrażenia *с честю*, lub analogicznych, mówić nie sposób.

Zaznaczmy jeszcze rozróżnienie „czci” i „darów” w latopisie ławrientiewskim⁸⁵ i jedną sugestią związku pojęcia *честь* z uroczystą uczcą⁸⁶. Raz, jak już mieliśmy okazję zobaczyć w innych utworach, *честь* odnosi się do charakterystyki dostojęstwa osoby duchownej z uwagi na jego morale. Biskup Czernihowa Porfiry został potępiony, ponieważ dopuścił się – wedle mniemania latopisarza – jakiegoś „kłamstwa” podczas misji pokojowej w czasie konfliktu Wsiewołoda Juriewicza z kniaziami rizańskimi. Napisano o nim, że wrócił do Czernihowa „pełen wstydu i hańby (*бецестья*)”⁸⁷. Oczywiście nie może tu być mowy o jakimś materialnym składniku dostojęstwa biskupa, lecz jego „hańba” i „wstyd” (zwróćmy uwagę na bliskoznaczność tych pojęć) wiąże się literalnie z „kłamstwem”, które kala jego moralne oblicze.

Najrzadziej słowo *честь* jest używane w pierwszym latopisie nowogrodzkim. Wyrażenie *с честю* pojawia pierwszy raz pod 1148 r.⁸⁸ Zostało zastosowane do opisanego spotkania i posadzenia na tronie w katedrze, odprowadzenia i pogrzebu (arcy)biskupów⁸⁹. *С честю* także wychodzi się na spotkanie i odprowadza się posłów⁹⁰. Książów nowogrodzianie także przyjmują „z czcią”, „z wielką czcią” albo „z całą prawością i czcią”⁹¹. Powroty nowogrodzkich drużyn po zwycięstwach, czy w ogóle z wojennych przedsięwzięć, są określane: „przyszli wszyscy zdrowi”⁹² albo „wrócili z miłością”⁹³. „Z miłością” można także wychodzić na spotkanie albo przyjmować w katedrze arcybiskupów⁹⁴.

Jeżeli stosunki z kniazem w czasie jego panowania w Nowogrodzie układały się dobrze, to żegna się go „z czcią”⁹⁵, jeśli wybuchał konflikt, to wymuszona

⁸³ Ibid., kol. 385, 388, 432–433, 449 i inne.

⁸⁴ Ibid., kol. 472, 474–475.

⁸⁵ O kniazu Michale Juriewiczu mówi się, że on zabezpieczył się całowaniem krzyża z rostowcami i suzdalcami „i cześć przyjął od nich i wielkie dary od rostowców” (ibid., kol. 379).

⁸⁶ Pewien książ zaprosił innych na „honor ucztowania” (ibid., kol. 440).

⁸⁷ Ibid., kol. 403, 405.

⁸⁸ *Новгородская первая летопись старшего и младшего изводов*, Moskwa–Leningrad 1950, s. 28.

⁸⁹ Ibid., s. 28, 31, 40, 60 i inne.

⁹⁰ Ibid., s. 42, 44 i inne.

⁹¹ Ibid., s. 43, 44, 51, 64 i inne.

⁹² Ibid., s. 52–53, 56 i inne.

⁹³ Ibid., s. 27, 29.

⁹⁴ Ibid., s. 38, 40.

⁹⁵ Ibid., s. 64 i inne.

ucieczka kniazia (z reguły poprzedzona pogromem jego drużyny i stronników spośród nowogrodzian) jest określana w latopisie jako „hańba” (*бесчестие*). W 1228 r. pszkowianie obrazili Jarosława Wsiewołodowicza tym, że nie przyjęli go, kiedy do nich przyszedł: „zamknęli się w mieście i nie wpuścili do siebie. Książę zaś postąpił na Dubrownie i wrócił do Nowogrodu. Rozeszła się bowiem wieść w Pskowie, że przywiózł okowy, chcąc zakuć ważniejszych ludzi”. To, że nie wyszli na spotkanie kniazia z należyтым szacunkiem, Jarosław odebrał jako *бесчестие*, tym bardziej że został powołany na kniazia i wiozł nie okowy, a dary dla pszkowian: „nie zamierzałem niczego złego dla pszkowian, lecz wiozłem na statkach dary, pawołoki i żywność, a oni mnie pohańbili (*обещьствовали*)”. „I skarżył się na nich bardzo” – dodaje latopisarz⁹⁶. Oczywiście Jarosław oczekiwiał spotkania „z czcią” i ze swej strony przygotował „cześć”, czyli dary⁹⁷. To, co się wydarzyło, książę uznał za obrazę – czy to jego książęcego majestatu, czy to jego osobiście, czy też jedno i drugie. Tym samym pojęcie *бесчестие* zyskuje nową treść: to nie tylko „brak szacunku”, lecz także „osobista obraza”, związana – jak można przypuszczać – z nieoddaniem honorów należnych danej osobie w konkretnej sytuacji. Takie pojmowanie *бесчестия* w jakiś sposób musi rzucać na znaczenie *честву*. Więcej o nowym dla nas sensie obydwu pojęć można powiedzieć na podstawie latopisu hipackiego.

W kijowskim zwodzie z końca XII w. bardzo często razem ze słowem *честь* pojawiają się wyrazy *бесчестие* i *сором* przy okazji zawierania umów między książkami i w ogóle w kontekście stosunków między Rurykowiczami. W tych wypadkach *честь* może oznaczać tylko ten szacunek, który należy okazać książkowi, a także samą władzę książęcą z jej atrybutami oraz majestat tytułu książęcego i kniazia osobiście.

Początkowo w latopisie podczas opisywania relacji między książkami – jak się wydaje – ze słowem *честь* nie wiąże się żadne specjalne znaczenie, oprócz tradycyjnego – „szacunek, honory”. Np. pod rokiem 6654 (1146) mówi się, że Wiaczesław Włodzimierzowicz odebrał Iziasławowi Mścislawowiczowi, który dopiero co zasiadł na tronie w Kijowie, kilka „ruskich” grodów i tym samym „nie okazał czci Iziasławowi”. Nieco później Rościslaw Mścislawowicz zwrócił się do brata Iziasława z wdzięcznością, że ten pyta o jego radę w sprawie pokoju z Olegowiczami: tym samym – mówi Rościslaw – „bracie, cześć mnie okazu-

⁹⁶ Ibid., s. 66.

⁹⁷ W latopisie nowogrodzkim, w odróżnieniu od PML i latopisu ławrientiewskiego „dary” i „cześć” mogą być utożsamiane. Np. po zwycięstwie w lipickiej bitwie Konstantyn Wsiewołodowicz „uhonorował darami (*одару чеством*) kniazia i niezliczonych nowogrodzian” (ibid., s. 56).

jesz”⁹⁸. W ten sposób staje się jasne, że w zwodzie kijowskim semantyka słowa *честь* jest trochę bardziej złożona.

W tej zapisce pod rokiem 1146, w której cytowane są słowa Rościsława Mścisławowicza, mówi się o tym, jak do Iziasława, do Kijowa, przyszedł inny Rościsław, syn Jerzego suzdalskiego, skarżąc się na to, że ojciec nie wydzielił mu „włości”. Iziasław przyjął Rościsława, ale rychło, posądzwszy go o zdradę, wygnał. Rościsław wróciwszy do Suzdała, powiedział ojcu, że Iziasław „czci nas pozbawił” i namawiał go do zemsty. Jerzy „użalił się nad hańbą syna swojego” i postanowił szukać w „ziemi ruskiej” (czyli w tym wypadku na obszarach poddanych władzy księcia kijowskiego) „nadziału” dla siebie. Zamyśliwszy wyprawę na Kijów, Jerzy jako powód swojej decyzji wskazywał to, że Iziasław nie wydzielił włości w ruskiej ziemi Rościsławowi, lecz wygnał go. „Hańbą mnie okrył, zatem albo hańbę zmyję i ziemię swoją pomśczone i cześć swoją odzyskam” – mówił Jerzy – „albo głowę swoją położę”⁹⁹. Zatem znowu chodzi o to, że kniaziowi nie oddano należnych honorów. Jednak w istocie rzeczy sytuacja jest nieco bardziej złożona: został poruszony problem nie tylko zewnętrznego szacunku, lecz także postawione polityczne pytanie o „cześć” Jerzego, jako starszego kniazia, w „ruskiej ziemi”, a także jego honor jako ojca, któremu ujmę przynosi obraza syna. Słowo *бесчестье* zostało użyte tu nie tylko w znaczeniu „odmówienia należnego szacunku”, lecz także jest utożsamione rzeczywiście ze „wstydem”. „Wstydem” w staroruskim prawie nazywano pohańbienie jednostki (czynem lub słowem)¹⁰⁰. A dzieci, jak i inni bliscy, krewni i członkowie rodziny są najbardziej wrażliwą sferą: ojciec jest za nich odpowiedzialny i ich czyny oraz upokorzenia, które oni cierpią, mogą być postrzegane

⁹⁸ ПЦРЛ, t. 2, Sankt-Petersburg 1908, kol. 330, 365 [polski przekład Edwarda Goranina: *Latopis kijowski 1118–1158*, przeł. i opr. E. Goranin, „Slavica Wratislaviensia”, 1995, t. 86, s. 50, 71 (dalej LK1)].

⁹⁹ ПЦРЛ, t. 2, kol. 373–376 [LK1, s. 75–77].

¹⁰⁰ W *Ruskiej Prawdzie* podstawowym terminem dla oznaczenia wszelkich uszczerbków – majątkowych, moralnych i innych – jest *обуда*. Oprócz tego w *Obszernej Prawdzie*, i w związku z tym jeszcze częściej w innych tekstach prawnych dawnej Rusi, pojawia się słowo *сором*, podkreślające szczególnie obraźliwy charakter danego uszczerbku. Drobiazgowo o tych terminach pisała N.Sh. Kollmann w przywoływanej wyżej pracy. W kontekście wojenno-drużynnego etosu i wojowniczych cnót, pod pojęciem *сором* rozumiano tchórzostwo w trakcie walki (ucieczkę z pola bitwy), unikanie otwartej walki, klęskę i niewolę. W takim sensie *сором* pojawia się np. w *Девгеніевом деяніи*, a także niejednokrotnie w *latopisie hipackim*: ПЦРЛ, t. 2, kol. 389, 451, 668, 695 i inne. Jako „wstyd gorszy od śmierci” – według *latopisarskiej opowieści o pochodzie Igora Światosławowicza* – Igor traktuje odmowę starcia z Połowcami po tym, jak jego wojsko poszło już w step: *ibid.*, kol. 639.

jako „wstydy” ojca (patrz wyżej, troska Włodzimierza Monomacha, żeby dzieci nie przynosiły mu „wstydu”).

„Odzyskać cześć” to dla Jerzego w tym przypadku oznacza jednocześnie zdobyć „włość” w „ziemi ruskiej” i pomścić hańbę swoją i swojego syna, czyli utwierdzić swoje dostojenie tak, aby odpowiadało ono pozycji starszego kniazia i ojca. Jednak godność osobista i książęca w retoryce Jerzego i w przekazie latopisarza są praktycznie nie do odróżnienia.

Obszerne rozważania o czci znajdujemy w relacji o stosunkach kniazia Wiaczesława z jego bratankami: Iziasławem i Rościsławem Mścisławowiczami. W 1150 r. Iziasław wygnał z Kijowa (bez działań zbrojnych, a tylko groźbą użycia siły) Wiaczesława, ale niemal od razu, w związku z niebezpieczeństwem wojny z Włodzimierzem halickim i Jerzym suzdalskim, znowu zaprosił go na tron kijowski. Kiedy Iziasław wezwał Wiaczesława, aby wrócił do Kijowa, ten początkowo „z gniewem” odmówił, tłumacząc to tym, że został stamtąd wygnany „z wielką hańbą”, ale potem dogadał się z Iziasławem, który przyznał, że będzie „mieć za ojca Wiaczesława”. Układ ten został umocniony całowaniem krzyża przez kniaziów i ich drużyny, a „ludzie” kniaziów przysięgli, że „między nimi dobra będą chcieć i czci ich strzec”¹⁰¹. Znowu *честь*, chociaż nie wprost, jest przeciwstawiona „hańbie” (tym razem rzecz dotyczy utraty „włości” i wygnania), a pod zobowiązaniem drużyn, że będą „strzec czci” kniaziów, trzeba rozumieć nie tylko to, że będą odwozić kniaziów od wzajemnego hańbienia się, podobnego do tego, które dopiero co ścierpiał Wiaczesław, lecz także w ogóle chronienie politycznego sojuszu między nimi, przewidującego i odpowiedni podział „włości”.

Bardzo szybko Iziasław znowu poskąpił Wiaczesławowi „włości” i znowu przyszło mu się kajać „przed Bogiem” i przed stryjem za to, że „czci nie okazał” i oddawać mu tron kijowski. Wiaczesław nie zaczął się kłócić z Iziasławem i powiedział mu: „synu, Bóg ci dopomóż, żeś cześć mi okazał. Gdybyś dawniej tak uczynił, to czy byś [tylko] mnie uszanował? – Boga byś uszanował...”¹⁰². Tu więc pod pojęciem „oddania czci” wprost rozumie się propozycję objęcia tronu książęcego, ale ponieważ taka propozycja wymagała całowania krzyża oraz podlegała uświęconemu tradycją i cerkiewną sankcją porządkowi starszeństwa, daje to Wiaczesławowi asumpt do wypowiedzi, że w ten sposób oddaje się to, co należne nie tylko jemu, ale i Bogu. Jeżeli w przywołanych wyżej przykładach spoza latopisów *честь* mogła oznaczać moralną godność osoby duchownej, to teraz pojęcie „cześć” uzyskuje religijno-moralne uzasadnienie w sensie tytułu do władzy i społecznego statusu kniazia.

¹⁰¹ Ibid., kol. 399 [LK1, s. 89].

¹⁰² ПСРЛ, t. 2, kol. 418 [LK1, s. 99].

Wiaczesław jeszcze kilka razy w trakcie rozmów z różnymi książętami, odwołując się do swoich stosunków i do swojego ostatecznego układu z Iziasławem, charakteryzował swoje straty we włościach jako hańbę (*беуцестье*), a zachowanie bratanka jako oddanie czci stryjowi. Iziasław zaś z Rościsławem, zgodnie z układem, wyrażają gotowość: albo „głowy swoje złożyć” za Wiaczesława, „albo cześć” jego „odzyskać”¹⁰³. Pod „czcią” rozumieją oczywiście, jak i Jerzy Dołgoruki, całość książęcego dostojenstwa Wiaczesława. Generalną podstawą książęcej władzy było posiadanie włości i zasiadanie na tronie, więc pod „czcią”, jak widzieliśmy, można rozumieć tron kijowski. Ale z drugiej strony Wiaczesław postrzegał *честь* również jako szacunek dla niego, jako dla starszego kniazia, bez względu na to, czy posiadał Kijów, czy nie. Np., kiedy w Kijowie za zgodą Wiaczesława zasiadł Rościsław, to otrzymał on od stryja taki nakaz: trzymaj Kijów i rządź wszystkimi ludźmi, ale „mnie za ojca miej i cześć mi okazuj, jakoż i brat twój Iziasław cześć mi okazywał i za ojca mnie miał. A to wojsko moje i drużyna moja – ty rozporządzaj”. Oddając pełnię władzy Rościsławowi, Wiaczesław zastrzegł sobie jednak godność starszego kniazia. Taki układ wydał się właściwy i kijowianie powiedzieli Rościsławowi: „jak brat twój Iziasław szanował Wiaczesława, takóż i ty szanuj”¹⁰⁴.

O związku pojęcia *честь* z dostojenstwem godności książęcej i samego kniazia świadczy jeszcze jeden interesujący przekaz. Na początku 1170 r. umarł książę Drohobuża Włodzimierz Andrzejewicz. Wdowę po nim wygnał z grodu książę Włodzimierz Mścisławowicz. Księżna zabrała ciało męża i przyjechała do Wyszogrodu, gdzie wtedy władał Dawid Rościsławowicz. Stamtąd chciała się udać do Kijowa, żeby pochować męża, ale drużyna drohobuska nie zgodziła się pójść z nią w obawie przed zemstą kijowian (niewiele wcześniej drohobużcy uczestniczyli w grabieniu Kijowa). Polikarp, ihumen klasztoru piecherskiego, poprosił Dawida o eskortę dla księżnej: „Kniaziu, oto drużyna jego nie jedzie z nim, wypraw tedy kilku ze swojej drużyny, bo nie ma komu ani koni doprowadzić, ani chorągwi zanieść”. Oczywiście ihumen pragnął, żeby kniazia w ostatnią drogę odprowadzono „z czcią”, czyli żeby ktoś z honorowego orszaku prowadził konia ciągnącego ciało kniazia i niósł chorągiew do miejsca pochówku. Dawid nie chciał dać nikogo ze swojej drużyny, tłumacząc się: „Tego chorągiew i cześć z duszą [już] odeszły” i pozwolił tylko osobom duchownym odprowadzić zmarłego¹⁰⁵. W tym wypadku *честь* jest przywoływana w związku z chorągwią

¹⁰³ ПСРЛ, t. 2, kol. 419–422, 429–430, 437.

¹⁰⁴ ПСРЛ, t. 2, kol. 470–471 [LK1, s. 125].

¹⁰⁵ ПСРЛ, t. 2, kol. 547–548 [polski przekład Edwarda Goranina: *Latopis kijowski 1159–1198*, przeł. i opr. E. Goranin, „Slavica Wratislaviensia”, 1994, t. 40, s. 184 (dalej LK2)].

(która, zgodnie z tradycją, zawsze powinna być u grobu kniazia¹⁰⁶) – jednym z najważniejszych atrybutów władzy książęcej – która oczywiście kumuluje w sobie symboliczne znaczenie wszystkich innych znaków władzy i godności książęcej. Bardzo ważne jest także to, że w wypowiedzi Dawida książęcy majestat został powiązany z „duszą” zmarłego kniazia. Pokazuje to, że godności książęcej nie wyobrażano sobie jako czegoś abstrakcyjnego, lecz nierozzerwalnie wiązano ją z osobą jej nosiciela. Nie ma kniazia i nie ma też jego książęcego dostojęstwa ani „czci”. Godność monarsza była jednocześnie godnością osoby piastującej ją i same „osoby” (kniaziowie) sprawujące godność (książęcą) ich nie rozdzielały, bo – jak widzieliśmy – ich osobista obraza oznaczała także uszczerbek ich majestatu jako sprawujących władzę. Nawet jeśli pokornie mówili: „nie mnie uczciłeś, ale Boga” (jak Wiaczesław), to w tym było tyle samo potwierdzenia prawidłowości porządku władzy, ustanowionego przez Boga, ile osobistej pokory (za co latopisarz chwalił Wiaczesława). W średniowieczu o instytucjach władzy i godnościach nie myślano abstrakcyjnie. Funkcjonowały one o tyle, o ile stali za nimi konkretni ludzie. Brakowało bowiem ostrogo rozróżnienia sfery prywatnej i osobistej od publicznej i społecznej. Jeżeli dla naszej współczesnej mentalności charakterystyczne są abstrakcyjna racjonalność i systematyczność, to średniowieczny sposób myślenia – także myśl prawna – był w znacznej mierze synkretyczny, zmysłowo-obrazowy. Ta synkretyczność w pełnej mierze wyrażała się w staroruskim pojęciu „honor/cześć”.

O *чечму* mówi się także i w innych miejscach kijowskiego zводу latopisarckiego, zwłaszcza w kontekście całokształtu fundamentalnych i zewnętrznych elementów konstytuujących władzę książęcą (zwłaszcza gdy mówi się o rzeczach najcenniejszych i najważniejszych – książęcych „tronach” i „włościach”). Przy tej okazji można aktualizować znaczenie osobistego dostojęstwa kniazia, właśnie dlatego że status i władza kniazia nie są oddzielone od jego osobistej godności. Np. Iziąsław Mścislawowicz dziękuje Włodzimierzowi Mścislawowiczowi za to, że prowadził negocjacje z królem węgierskim na temat sojuszu i pomocy w walce o tron kijowski dla Iziąsława: ty, bracie, trudziłeś się „dla mojej czci i swojej”, to znaczy po to, aby ochronić swoją władzę, włości, trony i swoje dostojęstwo. Gleb rizański cieszy się, że jemu „cześć składają” i dzięki niemu jego szwagrow zapraszają na tron suzdalski. Wsiewołod Juriewicz nie jest zadowolony, że nie wydzielono mu włości w „ruskiej ziemi”, czyli mu „czci nie okazali”. Kiedy otrzymuje to, czego pragnął, pokrzywdzony okazuje się

¹⁰⁶ Chorągiew, jako arcybut władzy obecny u grobu zmarłego kniazia, wzmiankowana jest w związku ze śmiercią Andrzeja Bogolubskiego i w tym wypadku oznacza, że pogrzeb odbył się „z czcią” (ИСПЛ, t. 2, kol. 593).

Roman Mścislawowicz, który z kolei pragnie dochodzić „swojej czci”. Olegowicze zbierają się, aby podzielić zdobyte włości i mówią: „weźmiemy swoją cześć”¹⁰⁷. Nowogrodzianie oskarżają się o „pychę”, ponieważ łamią przysięgi połączone z całowaniem krzyża, składane kniaziom, oni zwodzą kniaziołów, doprowadzając do uszczerbku książęcej godności – sprowadzają na kniaziołów „wstyd” i „hańbę” (por. wyżej z potępieniem biskupa czernihowskiego za jego „kłamstwo”, które przyniosło mu „hańbę”)¹⁰⁸.

Ta leksyka i retoryka nie pozostają obojętne również w odniesieniu do elit społecznych. Drużyna deklaruje Iziasławowi Mścislawowiczowi, że jest gotowa umrzeć, żeby tylko jego „cześć odzyskać”. Zostało to powiedziane przed bitwą o panowanie nad Kijowem i „cześć” oznacza oczywiście książęcą władzę w jej widocznym i konkretnym spełnieniu – kijowskim „tronie”, ale można też się domyślać, że *честь* oznacza tu majestat kniazia. Jerzemu suzdalskiemu Berendycze oświadczyli, że oni umierają za ziemię ruską i „swoje głowy” składają „za cześć” jego: wydaje się jasne, że mają na myśli jednocześnie walkę o tron kijowski dla niego i jego dostojęństwo jako kniazia. Przed decydującą bitwą z Iziasławem o Halicz halicycy „ludzie” mówią swojemu młodemu kniaziołowi Jarosławowi, który dopiero co po śmierci ojca wstąpił na tron halicki: „ojciec twój karmił nas i miłował, toteż chcemy za ojca twojego cześć i za twoją głowy swoje położyć [...]. Mamy cię, kniazio, jedynego, jeśli tobie coś się stanie, to co będziemy robić...”¹⁰⁹. *Честь* także tu jest uogólnionym pojęciem, pod którym kryje się i zwycięstwo w konkretnej bitwie (klęska byłaby „hańbą”), i książęca władza w Haliczu w osobie Jarosława oraz jego ojca, i ich osobista godność, i być może te honory i nagrody, które drużyna otrzymywała od Włodzimierza i Jarosława, i których wartość polegała także na tym, że pochodziły one od kniazia.

Z przywołanych przykładów wynika, jak wieloznaczne mogło być słowo *честь*, kiedy chodziło o odzyskanie (*налезании*) tego, co składało się na władzę książęcą – godność i dostojęństwo kniazia. Ale zdobywanie „czci” mogło mieć także wyraźnie wojenny sens, i w takim wypadku wyrażenie „zyskać cześć” odnosiło się na pewno nie tylko do kniaziołów i oznaczało zdobywanie tego, co w ogóle przynależało „zgodnie ze statusem” do wojownika, czyli obejmowało potwierdzenie dostojęństwa dzielnego wojownika. W istocie rzeczy sprowadzało się to do szacunku i popularności bohatera wśród ludzi, a zwłaszcza wśród różnych ludów i wówczas *честь* swoim znaczeniem zbliżała się do pojęcia

¹⁰⁷ ПСРЛ, t. 2, kol. 407, 595, 685–687, 693 [LK1, s. 94; LK2, s. 211, 259–260, 264].

¹⁰⁸ ПСРЛ, t. 2, kol. 561; cf. ПСРЛ, t. 1, kol. 362.

¹⁰⁹ ПСРЛ, t. 2, kol. 427, 480, 466–467 [LK1, s. 103, 130, 123].

„sławy”. W takim „wojenno-drużynnym” sensie „cześć” pojawia się tylko w patriotycznych odezwach i wezwaniach, aby potwierdzić chwałę ruskiego oręża. W staroruskiej literaturze szeroko rozpowszechniło się wyobrażenie o sławie ruskiej ziemi, zwycięstw, wyczynów kniaziów ruskich i ich drużyn, które wyrażało się pojęciem *слава*¹¹⁰, przy czym nierzadko okazywało się, że to Bóg „rozślawił” ruską ziemię. Dokładnie w takim duchu mówi o postrzeganiu ruskiej ziemi wśród „obcych języków” kniaź Iziaslław Mścislawowicz przed bitwą z Węgrami, odwołując się jednak nie do „sławy”, a do „czci”: „bracia i drużyno, Bóg nigdy ruskiej ziemi i synów ruskich w pohańbieniu nie pozostawiał, w każdym miejscu cześć sobie zdobywaliśmy. Teraz, bracia, zatroszczmy się o to wszyscy i w tych ziemiach i wobec obcych języków daj nam Boże cześć sobie zdobyć”. Kniaź Mścislaw Iziaslawowicz także jak jego ojciec w wypowiedzi, w której powinno się znaleźć słowo „sława”, używa pojęcia „cześć”: „Bracia, użalcie się nad ruską ziemią” – kniaź kijowski zwraca się do swojej drużyny, wzywając ją na wyprawę przeciw Połowcom – „Lepiej nam więc, bracia, pokładając nadzieję w Bożej pomocy i w modlitwie świętej Bogarodzicy, odzyskać szlaki ojców i dziadów swoich i swoją cześć”¹¹¹.

Nieprzypadkowo również wyrażenie „z czcią” mogło pojawiać się, jak w latopisie ławrientewskim, w „wojennym” kontekście, czyli dla przedstawienia powrotu wojsk ruskich ze zwycięskich wypraw. W tym sensie można mówić o jakimś „wojenno-drużynnym” znaczeniu pojęcia *честь*. Nie należy jednak zapominać, że takie zastosowanie tego słowa było jedynie epizodyczne, a nie podstawowe. Na równi z przywołanym zastosowaniem wyrażenie „z czcią” („z wielką czcią”) było używane w kijowskim zwodzie oraz w latopisie halicko-wołyńskim, wchodzącym w skład hipackiego, do opisanego przyjaznych, uroczystych spotkań i pochodów (w tym pogrzebów) i dotyczyło kniaziów, posłów albo hierarchów cerkiewnych¹¹². Z drugiej strony w latopisie hipackim (jak i w innych latopisach i utworach literackich) oprócz wyrażenia „z czcią” stosowano i inne zwroty, lakoniczne lub bardziej złożone, do przedstawienia tych samych sytuacji: „z wielką miłością i wielką czcią”, „z triumfem i radością”,

¹¹⁰ Dokładniej o tym aspekcie „sławy” pisał Lichaczow: Д.С. Лихачёв, „Слово о полку Игореве” и культура его времени, s. 43–44, 113–122, 254–260.

¹¹¹ ПСРЛ, t. 2, kol. 448–449, 538 [LK1, s. 114; LK2, s. 178].

¹¹² Bardzo często w takich miejscach wspomina się o darach (którymi „uhonorowani” są kniaziowie albo posłowie) i świątecznych ucztach. Nierzadko podkreśla się też, że kniaziowie spotykali się nie tylko „z czcią”, lecz także „z miłością” (patrz wyżej takie właśnie wyrażenie w latopisie nowogrodzkim). Wtedy, kiedy przyjęcie kniazia „z czcią” jest opisane szczegółowo, wspomina się o „mnóstwie” ludu, pochodzie duchowieństwa „z krzyżami” na spotkanie kniazia i pokłonie ludu. Vide: ПСРЛ, t. 2, kol. 340, 369, 385, 386, 407, 410, 415, 419–420, 473, 480, 559, 602, 679, 682, 696, 707 i inne.

„z czcią i wielką pochwałą”, „z wielką radością i czcią”, „z pochwalną czcią”, „ze sławą”, „z chwałą”, „z triumfem i czcią wielką” i inne¹¹³.

Ze wszystkich tych wyrażen najczęściej było używane „z czcią i sławą” (albo „ze sławą i czcią”). Wspominaliśmy już, że te pojęcia w utworach literackich nieprzypadkowo zbliżały się do siebie, ponieważ wzajemnie się dopełniały, oznaczając pełnię szacunku okazywanego komuś albo zyskanego przez kogoś. W latopisie hipackim ta „formuła” była stosowana do przedstawienia zdarzeń dwojakiego rodzaju: triumfalnego powrotu ruskich kniaziów i ich drużyn ze zwycięskiej wyprawy¹¹⁴ oraz intronizacji kniaziów i wówczas „formuła” oznacza uroczystą procedurę, na którą składają się wjazd kniazia do miasta, spotkanie z mieszkańcami, zasiadanie na tronie w miejskim soborze, a być może i opiewanie jego „sławy” itd.¹¹⁵ Występowanie tej petryfikującej się formuły w zwodzie kijowskim jest tak częste, że badacz nie może tracić z oczu tego drugiego jej zastosowania i traktować ją wyłącznie jako „tradycyjną wojenną formułę”. Jeśli nawet dla znacznie późniejszych „wojennych powieści”¹¹⁶ i jeszcze późniejszego ruskiego eposu taka ocena jest trafna, to dla okresu przed najazdem mongolskim o jakiegokolwiek wojennej specyfice tego wyrażenia mówić nie można.

Trudno zauważyć jakąś szczególną prawidłowość w posługiwaniu się tym wyrażeniem i precyzję znaczenia słów, z których jest ono złożone (tym bardziej taką ścisłą hierarchię, jaką postulował Łotman)¹¹⁷. Nie sposób traktować go jak „tradycyjną wojenną formułę”¹¹⁸, chociaż niekiedy rzeczywiście jest ono opa-

¹¹³ Ibid., kol. 441, 454, 480, 504, 540, 732, 813, 856, 862, 878, 896 i inne.

¹¹⁴ Pierwszy raz pod 6628 (1120) r.: Jerzy suzdalski zwyciężył Bułgarów i „zawojowawszy, przyszedł zdrowy z czcią i sławą”, ibid., kol. 286; *vide* także kol. 479, 608, 633, 659 i inne.

¹¹⁵ Pierwszy raz pod 6648 (1140) r. (ibid., kol. 303; patrz także kol. 327, 571, 607, 681 i inne).

¹¹⁶ Wyrażenie „cześć-sława”, jako szablonowa formuła, pojawia się już np. w *Powieści o zburzeniu Riazania przez Batu-chana*: Д.С. Лихачёв, *Повести о Николле Заразском*, ТОДРЛ, т. 7, Moskwa–Leningrad 1949, s. 298, 301.

¹¹⁷ Cf. o roli i znaczeniu ustalonych zwrotów w staroruskiej literaturze: id., *Литературный этикет Древней Руси*, ТОДРЛ, т. 7, Moskwa–Leningrad 1961; О.В. Творогов, *Задачи изучения устойчивых литературных формул Древней Руси*, ТОДРЛ, т. 20, Moskwa–Leningrad 1964; Е.Л. Конявская, *Проблема общих мест в древнеславянских литературах (на матерьяле агиографии)*, „Ruthenica”, 2004, т. 4. Autorzy skłaniają się ku przekonaniu, że w tego typu wyrażenia nie były stosowane „mechanicznie” albo bezwiednie. Użycie ich było świadome i uwarunkowane potrzebami gatunku, tradycją opisywania danych sytuacji i osób itd. Niewątpliwie przedmiotem opisu była rzeczywistość, ale jaka konkretnie – nad tym trzeba się za każdym razem zastanawiać, biorąc pod uwagę kontekst i ogólne zasady zastosowania danego zwrotu.

¹¹⁸ Tak je traktowała W.P. Adrianowa-Peretc i jej mniemanie, wywiedzione – jak się zdaje

trzone „wojenno-drużynnymi” konotacjami¹¹⁹. Nie ma w tej zbitce słów, jak i w sytuacjach, kiedy w latopisie „sława” i „cześć” pojawiają się osobno, przeciwstawienia „sławy suzerena” i „czci wasala”. I jedno, i drugie kniaziowie i ich drużyny zdobywają wspólnie.

O „czci” domniemanych „wasali” i „rycerzy” źródła mówią w zupełnie innym kontekście. W zwodzie kijowskim „cześć” elity pojawia się, gdy latopisarz potępia bojarów-zdrajców kniazia Igora Olegowicza, którzy, przyjąwszy od swojego władcy „wielką cześć”, nie dochowują mu wierności¹²⁰. Słowo *честь* zostało tu użyte w tym samym sensie, w którym funkcjonuje ono w PML, w opowieści o zdradzie Błuda – czyli w znaczeniu honorów i darów od kniazia dla jego zaufanych. Z podobną sytuacją spotykamy się w latopisie halicko-wołyńskim, gdzie pod 6727 (1219) r. znajduje się opowieść o kniazu Mścisławie, który po wstąpieniu na tron halicki „okazał miłość” halickiemu bojarzynowi Sudysławowi i „obdarzył go wielką czcią, dając mu Zwinogród”¹²¹. W tym wypadku latopisarz ma na myśli nadanie urzędu posadnika, czyli *честь* oznacza uposażenie – jak w ruskim przekładzie *Ksiąg prawa* (patrz wyżej).

W latopisie halicko-wołyńskim oprócz tego jest mowa o bohaterskiej śmierci w boju jednego z drużynników Daniela Romanowicza, niejakiego Szelwa: „umarł w wielkiej czci”¹²². Najwidoczniej nie znaczyło to nic więcej niż zaszczytną śmierć i uroczysty pogrzeb. Za to w tym wypadku można zauważyć w pojęciu „cześć” jakąś wojenno-drużynną treść. Pod 6759 (1251) r. w opowieści o wspólnej wyprawie Rusinów i Polaków na Jaćwingów pojawiają się słowa jednego z Jaćwingów – Jaszczelta, który wezwał Rusinów, żeby zsiadli z koni i poszli do ataku: „jeśli nas żałujecie, to najpierw siebie żałujcie i hańby swojej, bo my swoimi głowami ręczymy za swoją cześć”¹²³. Jaszczelt był, jak widać, sojusznikiem Daniela i miał na myśli, że Rusini powinni walczyć, nie oszczędzając ani siebie, ani sprzymierzonych Jaćwingów i nie liczyć, że „głowami” Jaćwingów (czyli dzięki ich męstwu) uchronią swoją wojenną „cześć”. To jedyny

– na podstawie późniejszych „powieści wojennych” i eposu, stało się powszechnie obowiązujące (В.П. Адрианова-Перетц, „Слово о полку Игореве” и памятники русской литературы XI–XIII веков, Leningrad 1968, s. 67–68).

¹¹⁹ Często akurat w opowieściach latopisów hipackiego i ławrietiewskiego o pochodzie Igora Światosławowicza na Połowców: kniaziom zostały przypisane słowa o zdobywaniu „czci i sławy” (ПСРЛ, t. 1, kol. 379; t. 2, kol. 640). Możliwe, że badacze porównywali *Słowo o wyprawie Igora* z tymi opowieściami, wrywając je z latopisarskiego kontekstu i to przywiodło ich do nieprawidłowych wywodów na temat znaczenia i zastosowania tak samego zwrotu, jak i jego części składowych.

¹²⁰ ПСРЛ, t. 2, kol. 324.

¹²¹ Ibid., kol. 738.

¹²² Ibid., kol. 764.

¹²³ Ibid., kol. 812.

przykład z dawnych latopisów, jaki znaleźliśmy, w którym pojęcie „cześć/honor” wojownika występuje w czystej formie. Ale i tak żadnego „feudalnego” znaczenia nie da mu się przypisać, a o „rycerskości” wezwania Jaszczelta można mówić tylko, mocno naciągając ten termin. Zresztą ten przypadek wykracza poza ramy chronologiczne (choćby tylko umowne) okresu przedmongolskiego.

Ogólnie w latopisie halicko-wołyńskim pojęcie „cześć” jest stosowane w sensie „honory, szacunek” w opisach tradycyjnych sytuacji – uroczyste wydarzenie, godne przyjęcie itd. Oprócz tego, jak i w zwodzie kijowskim, pod pojęciem *честь* kryje się książęca godność i majestat. Np. pod 6737 (1229) r. są przekazane słowa Polaków skierowane do ich księcia Konrada, zawierające wezwanie, żeby nie oddawać polskiego grodu Rusinom i nie przynosić „sławy Rusi”, jeżeli nad grodem zawiśnie ruska chorągiew – mówią grodzianie – to będzie „cześć” Romanowiczów, „a swój honor upokorzysz!”. Innym razem znowu ruski bojarzyn wzywa, żeby nie poddawać grodu kniazia Daniela: „nie zatraćmy honoru swojego kniazia”¹²⁴. W późniejszych partiach latopisu w opisach stosunków między kniaziami nierzadko stosowane jest słowo „wstyd” (*сором*), które, jak i w zwodzie kijowskim, zbliża się znaczeniem do „niesławy” (*бесчестье*).

W ten sposób w staroruskich przekładach i oryginalnych utworach literackich powstałych na Rusi przed najazdem mongolskim nie napotykamy przypadków, w których pełnoprawnie można by mówić o pojęciu „feudalnej” czy „rycerskiej” czci (czy też honoru). Bez względu na wieloznaczność słowa *честь* i na to, że jego sens komplikował się pod wpływem chrześcijaństwa, przekonanie o jakiegokolwiek specyfice jego zastosowania w kontekście relacji między kniazem a elitą w ramach „drużynnego etosu” zupełnie się nie sprawdza. Tylko w odosobnionych przypadkach, zwłaszcza w połączeniu z pojęciem „sława”, *честь* mogła uzyskiwać „wojenno-drużynne konotacje”, oznaczając takie honory i rozgłos, które przynosiło wojenne męstwo. W owych czasach w latopisach funkcjonowało rozumienie „czci” jako godności osobistej związanej ze statusem społecznym, a także postawą moralną. Nieprzypadkowo pod przeciwstawnym co do znaczenia pojęciem „niesława” (*бесчестье*) rozumiano uszczerbek godności osobistej.

Powyższe wywody pozwalają rozpoznać sens terminu *честь* w *Słowie o wyprawie Igora*, w którym rzeczywiście widać przede wszystkim odbicie „rycersko-feudalnych” ideałów.

Idea Łotmana, że „sława” w wyrażeniu: „szukają dla siebie honoru, dla kniazia zaś sławy” przynależy do suwerena, a „cześć” do wasala, nie może

¹²⁴ Ibid., kol. 757, 765.

zostać przyjęta¹²⁵. W pomnikach literatury ruskiej okresu przedmongolskiego i wojenna, i inna, „pokojowa” sława pojawia się w odniesieniu do drużyny i elity. *Честь*, jak widzieliśmy w latopisie hipackim, jawi się jako jedno z podstawowych pojęć opisujących relacje między kniaziami, i na przekór znacznie rzadziej jest stosowana w odniesieniu do drużyny i elity niż do kniaziów. W latopisach wyrażenie „sława i cześć” jako konwencjonalny zwrot często jest używane do charakterystyki wojennych zwycięstw (choćby byłoby niewłaściwie traktować je – jak już była mowa wyżej – jako „tradycyjną wojenną formułę”). W tych wypadkach, gdy opowieść dotyczy wypraw i zwycięstw wojsk ruskich nad obcoplemieńcami, zwłaszcza Połowcami, sława i cześć praktycznie są używane zamiennie: ruscy kniaziowie i drużyny szukają i zdobywają tak cześć, jak sławę. Nie ma niczego dziwnego w tym, że autor *Słowa* stosował to wyrażenie podczas opisywania wyprawy wojennej ruskich kniaziów na Połowców. W owych czasach, w literaturze okresu przedmongolskiego, zbitka słów „cześć” i „sława” mogła się pojawiać w rozmaitych kontekstach i sytuacjach oraz być zestawiana w bardzo różnorodnych wyrażeniach, w zależności od gatunku i stylu utworu oraz artystycznych możliwości pisarza. Autor *Słowa o wyprawie Igora* stosował swoje środki artystycznego wyrazu i konwencjonalny zwrot interpretował trochę po swojemu. Nie świadczy to o niczym innym niż o jego oryginalności i twórczej śmiałości.

Poza tym wyrażeniem słowo „cześć” zostało użyte w *Słowie* jeszcze raz. O kniaziu Wsiewołodzie mówi się, że tak walczył w bitwie, że „zapomniał o życiu i o honorach, i grodzie Czernihowie, złotym ojcowym tronie, i o miłej swojej, pięknej Glebówny pieszczotach i swawolach”. Dwa razy w jednym miejscu pojawia się leksem pochodzący od *чести* – *нечестно*. Światosław Wsiewołodowicz ze „złotym słowem” zwraca się do Igora i Wsiewołoda: „wczśnie zaczęliście ziemię połowiecką mieczami rozkrwawiać, a dla siebie sławy szukać. Wszakże bez sławy (*нечестно*) zwyciężyliście, bez honoru (*нечестно*) krew niewierną żeście przelali”¹²⁶.

Interpretacja tych passusów dokonana przez Lichaczowa została powszechnie przyjęta (na niej Łotman opiera swoje konstrukcje). „Honor” jawi się w niej jako „feudalny”: kniaziowie wyruszyli na wyprawę samowolnie, „bez zgody ich

¹²⁵ Z zastrzeżeniami i ograniczeniami przyjął pomysł Łotmana B.M. Gasparow, wpisując przeciwstawienie „honoru” i „sławy” zbudowany na nich „obrazowy system” *Słowa* (Б.М. Гаспаров, *Поэтика „Слова о полку Игореве”*, Moskwa 2000, s. 124–126). Jednakże w tym „systemie” przeciwstawienie to ma wyraźnie drugorzędny charakter i w niczym nie naruszamy poetyki *Słowa*, jeśli z niego zrezygnujemy.

¹²⁶ *Ироическая песнь о походе на Половцов удельнаго князя Новагорода-Северскаго Игоря Святославича*, s. 13, 26 [*Słowo o wyprawie Igora*, s. 14, 18].

zwierzchniego kniazia”, dlatego jest mowa, że Wsiewołod „zapomniał” o swoich „obowiązkach wasalskich” wobec kniazia kijowskiego, a zatem Światosław wyrzucał kniaziom „samowolę”¹²⁷.

Nie możemy zgodzić się z takim poglądem. W latopisach i innych zabytkach literackich powstałych na Rusi przed najazdem Mongołów nie znaleźliśmy żadnej choćby aluzji wskazującej, że pojęcie „cześć” wiąże się z jakimikolwiek „wasalskimi obowiązkami”. Wątpliwe, czy coś „feudalnego” można dostrzec w tych znaczeniach, które ma staroruskie słowo *честь*. Przyznać jednak trzeba, że „cześć” mogła oznaczać książece wynagrodzenia dla bojarów i drużynników, a pośród nich także – być może – uposażenia (*кормления*). Są pewne podstawy, aby zakładać, że takie wynagrodzenia miały feudalny (w dosłownym sensie słowa) charakter. Tak czy inaczej, w tym przypadku o takiego rodzaju wynagrodzeniach dawanych przez Światosława Igorowi i Wsiewołodowi nie może być mowy. Oprócz tego interpretacja Lichaczowa jest niemożliwa do przyjęcia także z historycznego punktu widzenia. Światosław miał jedynie moralne prawo upominać kniazioń z uwagi na uczucia patriotyczne i na ogólnoruskie poczucie jedności. Jednakże nie miał on żadnej politycznej czy prawnej podstawy dla takich napomnień, ponieważ Igor i Wsiewołod, jako niezależni władcy, mieli pełną swobodę prowadzenia samodzielnej polityki zewnętrznej i podejmowania własnych przedsięwzięć wojennych.

Nam się wydaje, że autor *Słowa*, kiedy pisał o zachowaniu Wsiewołoda podczas walki, miał na myśli *честь* w zwykłym dla owych czasów znaczeniu: obejmującym jego książece majestat, jego wyjątkowy (honorowy) status oraz zewnętrzny wygląd i atrybuty, które przysługują kniaziovi. Autor *Słowa* po prostu chce powiedzieć, że kniaź w bitewnym upojeniu zapomniał o całym świecie: o swoim życiu, żonie, Czernihowie i przede wszystkim o tym, jak sam wygląda i co sobą reprezentuje. Dziś powiedzielibyśmy, że w zapomnieniu kniaź przestał myśleć o swoim zewnętrznym wizerunku. Pod „czcią” nie mogą się tu kryć szacunek i rozgłos, które wojownik zyskuje dzięki męstwu. Trudno sobie wyobrazić, że bohatersko walczący kniaź „zapomniał” właśnie o tym, po co przede wszystkim ruskie drużyny wyruszyły na wyprawę (szukając czci i sławy).

¹²⁷ *Слово о полку Игореве*, Moskwa–Leningrad 1950, s. 407, 433. Co prawda w kolejnych publikacjach Lichaczow nieco skorygował swój pogląd w tej sprawie. Pisał, że z punktu widzenia „feudalnej moralności” Igor i Wsiewołod nie tylko zachowali się niehonorowo, ale wręcz stracili honor „w oczach Światosława i autora *Słowa*, dlatego, że poszukując osobistej sławy zatracili interesy ruskiej ziemi” (Д.С. Лихачёв, *Исторический и политический кругозор автора „Слова о полку Игореве”*, [w:] „*Слово о полку Игореве*”. Сб. исследований и статей, Moskwa–Leningrad 1950, s. 38–39; id., „*Слово о полку Игореве*” и культура его времени, s. 121). Ten pomysł jest bardzo subtelny, tym niemniej pozostaje niejasne, co to takiego „feudalna moralność”.

Stan upojenia bitwą, wojenne szaleństwo, epicki „szał” bohatera są dobrze znane średniowiecznej literaturze. W tym kontekście opis Wsiewołoda w „stanie zapamiętania” w bitwie jest „doskonałą poetyzacją wojennego afektu, jako chwilowego szaleństwa, chwilowego zamroczenia świadomości w kulminacyjnym momencie starcia”¹²⁸. Te strofy *Słowa o wyprawie Igora* znajdują paralełę w staroruskiej literaturze i to tam, gdzie tego najmniej można by się spodziewać. Teodozy Pieczerski w jednym ze swoich pouczeń, wzywając „braci”, aby się nie lenili, porównał męstwo bohaterskich wojowników z bezkompromisową ascezą mnichów i przywołał opis „niepohamowanego szału” bitewnego, tak jakby był on w pełni zrozumiały dla jego czytelników: „Dźwięk klasztornej trąby budzi nas na święte modlitwy i oznajmia wszystkie godziny i taki obraz budzi w nas błogość. A jak nadchodzą wojska i trąbią surmy wojskowe, nikt nie może spać, więc czy dobrze jest się lenić wojownikowi Chrystusa? Zatem jeśli oni [zwykli wojownicy] z powodu czczej i przemijającej sławy nie pamiętają ani o żonie, ani o dzieciach, ani o majątku – ale po co mówię o majątku, jakby to było najgorsze, przecież oni nawet o głowach swoich nie pamiętają, żeby tylko się nie zhańbić. Ponieważ sami są docześni, więc i sława ich kończy się wraz z życiem. Z nami jest inaczej. Jeżeli cierpimy, walcząc z naszymi przeciwnikami, to jeśli zdobędziemy przewagę, przyjmiemy sławę nieskończoną i czciami niewymowną będziemy obdarzeni”¹²⁹. Zostało tu także porównane dążenie wojowników do „sławy” (którą święty ocenił oczywiście jako „czczą”) z zyskiwaniem „sławy nieskończonoj” i „czci niewymownej” przez mnichów. Widzimy i realizację tematu przeciwstawienia prawdziwych i fałszywych wartości, i zastosowanie w jednym miejscu pojęć „sława” i „cześć”, przy czym „cześć” oznacza szczególnie szacunek zdobyty dzięki bohaterskiemu wysiłkowi.

Trochę trudniej pojąć, jaki dokładnie sens autor *Słowa* włożył w słowo *нечестно*. Te znaczenia, które podaje W.Ł. Winogradowa na podstawie przykładów użycia tego wyrazu w innych zabytkach literackich: „niegodziwie”, „nieuprzejmie, bez szacunku” – wyraźnie w tym wypadku nie pasują¹³⁰. W naszym przekonaniu leksemy *нечестно*, *нечестный* itp. mogły funkcjonować zamiennie ze słowami *бесчестно*, *бес чести* itp. i w różnych kontekstach oznaczały coś przeciwnego „czci”¹³¹. Najwidoczniej autor *Słowa* odwoływał się

¹²⁸ А.Н. Робинсон, *Литература Древней Руси в литературном процессе средневековья XI-XIII в.*, Moskwa 1980, s. 284.

¹²⁹ И.П. Ерёмин, *Литературное наследие Феодосия Печерского...*, s. 177–178.

¹³⁰ *Словарь-справочник „Слова”*, t. 3, Leningrad 1969, s. 162. Cf. *Slovník jazyka staroslověnského...*, t. 2, s. 421 (*нечьстьно*, *нечьстьнь*).

¹³¹ Np. znany ewangeliczny *passus* w przekładzie Aprakosu równie dobrze brzmić: *нѣсть проркъ бечьсти, нѣ тѣкмо въ своємь очьстви* (tak w Ewangelii wg św. Marka) i *нѣсть проркъ нечьстьнь...* (tak w Ewangelii wg św. Mateusza): *Апракос Мстислава*

do takiego właśnie przeciwieństwa. Jeśli tak, to można sądzić, że „pokonanie” Połowców i „przelanie” ich krwi „z honorem” lub „honorowo” oznaczałoby w przybliżeniu to, do czego nawoływali – według latopisu hipackiego – kniaziowie Iziaslław Mścislawowicz i Mścislaw Iziaslawowicz. Wzywali oni „synów ruskich”, aby wzięli „swoją cześć” „przed obcymi językami”, czyli zdobyli – mówiąc kalkami dzisiejszej publicystyki – „międzynarodowy prestiż w sferze działań wojennych” (por. z cytatami wyżej). Oczywiście Światosław chce powiedzieć, że wojenne dokonania Igora i Wsiewołoda (a słowa Światosława dotyczą zarówno początkowego zwycięstwa ruskich drużyn nad Połowcami, jak i ostatecznej klęski) właśnie takiej „czci” nie przyniosły – nie dały rezultatu.

Na pewno bardziej na miejscu byłoby użyć w tym wypadku po prostu wyrażenia” *бес чести, бесчестно* czy też *бесславно*, ale najwyraźniej te wyrażenia brzmiałyby obraźliwie dla kniaziów i drużyny – byłoby to zbyt bezpośrednie napiętnowanie haniebnej klęski i niewoli kniazia – dlatego autor, który ewidentnie był związany z uczestnikami wyprawy, wybrał inne słowo, nie tak jednoznaczne w swych asocjacjach. Na współczesny język rosyjski *нечестно*, z naszego punktu widzenia, najlepiej jest w tym wypadku przełożyć jako „niesławnie”, chociaż w dzisiejszych czasach pojęcie wojennej sławy nie ma tak intensywnego wydźwięku, jak w średniowieczu¹³². Tłumaczenia, które zmieniając nieco sformułowanie, zachowują słowo „cześć” (np. „nie z czcią” itp.), bez specjalnego komentarza wprowadzają w błąd, ponieważ „milcząc” odsyłają czytelnika do współczesnego znaczenia „czci”, różniącego się – jak już widzieliśmy – od dawnego.

W ten sposób pojęcie „czci” w *Słowie o wyprawie Igora* okazuje się całkowicie odpowiadać temu, jak funkcjonuje ono również w innych oryginalnych pomnikach literatury i przekładach powstałych na Rusi przed najazdem mon-

Великого, ред. Л.П. Жуковская, Moskwa 1983, s. 101, 245. Jedno wyrażenie z 2. Listu św. Pawła do Koryntian w słowiańskich i staroruskich przekładach równie dobrze mogło być oddane: *славою и досажением, славою и нечестьем, славою и бещестьем* (Г.А. Воскресенский, *Древнерусский Апостол. Послания святого апостола Павла*, Siergijew Posad 1908, z. 3, 4 i 5, s. 64–65. W greckim oryginale: *διὰ ἀτιμίας*). W tekstach wchodzących w skład grudniowych czytań liturgicznych (*декабрьских миней*) greckie *ἀτιμία* może być przełożone jako *бещестье* i jako *нечьстьными* i jednocześnie *ἀσέβεια* jako *бещестье*, a *δυσσεβώς* jako *нечьстьно* (*Wörterbuch zum Gottesdienstmenäum für den Monat Dezember...*, s. 8, 114). Na brzozowej gramocie znalezionej w Nowogrodzie, datowanej co prawda na połowę XIV w., występuje słowo *нечь* w znaczeniu: wstyd, niesława (А.А. Зализняк, *Древненовгородский диалект*, Moskwa 1995, s. 463).

¹³² Taki przekład zaproponował np. W.N. Peretc, jednak wprowadził on także koniekturę *ся до одолесте* i w ten sposób przeinaczył sens wyrażenia, które zostało przetłumaczone jako *безславно переможени* (В.Н. Перетц, *Слово о полку Игоревім. Памятка феодальной України-Руси XIII віку*, Kijów 1926, s. 267).

golskim. Nie da się również zaobserwować jakiegokolwiek jasno wyrażonej „rycerskiej” lub „feudalnej” specyfiki, chociaż w zasobie pojęć autora *Słowa* obecny jest ogólny sens słowa *честь* jako szacunku zdobytego dzięki wojennemu męstwu. O „czci” we (współczesnym) znaczeniu „osobistej godności mężczyzny (głównie wojownika), uwarunkowanej wypełnianiem określonych norm (kodeks honorowy)” w odniesieniu do dawnej Rusi mówić nie sposób.

Zapewne można rozpatrywać jakąś „rycerskość” w staroruskich „wojenno-drużynnych” wyobrażeniach i ideałach, np. w przypadku wojennej sławy. Jednak „honor” jako idea, norma czy imperatyw postępowania w źródłach ruskich nie występuje. Podstawowymi znaczeniami słowa *честь* są: „honory, szacunek”. W związku z obrazowością i synkryzmem średniowiecznej mentalności pod pojęciem „honor/cześć” rozumiano nie tylko ten szacunek, który należało okazywać osobie piastującej tę czy inną władzę, albo godność, mającej taki czy inny status, lecz także samą godność, status, władzę. Z drugiej strony, skoro szacunek z reguły jest wyrażany w konkretnych formach, to i te formy były oznaczane słowem *честь* – w średniowieczu sprowadzało się to przeważnie do zewnętrznych oznak szacunku (pokłonów itp.), darów, nagród, uroczystego orszaku. W dawnej Rusi funkcjonowała nawet danina o tradycyjno-patriarchalnym charakterze, która nazywała się *почетье* – dary (o ustalonych z czasem formie i wielkości) składali swojemu panu zależni od niego osadnicy¹³³. W średniowiecznym rozumieniu „czci” najwyraźniejszy jest jej materialny i społeczny aspekt.

Chrześcijański światopogląd nappełnił pojęcie „cześć” nową treścią, odnosząc je do zasad religijnych, ponieważ pierwszym i podstawowym obiektem czci był Bóg, a prawidłowe (pobożne) zachowanie zaczęło być warunkowane przestrzeganiem określonych przykazań wiary. *Честь* mogła już oznaczać nie tylko zewnętrzne honory i szacunek, lecz także wewnętrzną godność „pełnych czci” starców albo świętych i wartości związane z tym, co wieczne i trwałe. W opisie dostojności osób „wykluczonych” z hierarchii społecznej podkreśla się ich moralną wyższość, ale stosuje się „społecznie” określone pojęcie „czci”¹³⁴.

¹³³ Wspomina się o tym w smoleńskiej gramocie-ustawie i brzożowych gramotach (A.A. Зализняк, *Древненовгородский диалект...*, s. 285 (gramota z pierwszej połowy XII w.), 388 (gramota z lat dwudziestych–trzydziestych XIII w.), 402–403 (gramota z lat sześćdziesiątych–siedemdziesiątych XIII w.). Taka danina była również znana u zachodnich i południowych Słowian: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000 (1. wyd. 1927), s. 78.

¹³⁴ Interesujące, że podobny proces można zaobserwować, przyglądając się zmianom znaczenia niemieckiego słowa *Ehre* (*честь*) w średniowieczu. Starsze znaczenie staroniemieckiego „era” to: „zewnętrzna cześć, autorytet, szacunek, honory, które są komuś okazywane przez otoczenie i którymi ktoś się cieszy w życiu społecznym... Wysoka ranga, dostojne

W owym czasie *честь* otrzymuje określoną moralną treść dzięki temu, że jej przeciwieństwo – *бесчестье* – w znaczeniu „niesława” (*нозор*) zbliża się do pojęcia „hańba” (*сором*), które w staroruskim prawie oznaczało obrazę osoby (przede wszystkim moralną, związaną ze „wstydem”). W kontekście relacji między kniaziami, odzwierciedlonych w latopisach, „cześć” w sensie książęcej godności, majestatu i istoty władzy książęcej (pod „czcią” rozumie się książęce trony, zewnętrzne atrybuty władzy, zarządzanie „włościami” bez „obrazy” z jakiegokolwiek strony) przeciwstawiana jest „hańbie” i „niesławie”. *Честь* to majestat kniazia, przede wszystkim warunkowany społecznie, ale także godność osobista i moralność, a *бесчестье* to obraza owego majestatu.

W tym, jakie znaczenie otrzymuje „niesława” wśród kniaziów, łącząc moralny i społeczny sens, można dostrzec zarodek systemu zadośćuczynienia za obrazę, dobrze znanego z dokumentów okresu moskiewskiego. Nie ma tu miejsca, żeby rozstrzygać, z jakiego powodu nastąpiła zmiana pojęć prawnych (znacznie ogólniejsze i mające moralny wydźwięk pojęcia: „obrazą” (*обуда*) i „hańba” (*сором*), zostały zastąpione przez społecznie uwarunkowaną „niesławę”). Warto jednak zauważyć, że jeśli o „niesławie” kniaziów mówią najdawniejsze źródła, to w późniejszych rzecz dotyczy także przedstawicieli innych warstw społecznych (patrz wyżej – wzmianka latopisu halicko-wołyńskiego, w której mówi się o godności drużynnika). Nasuwa się wniosek, że pojęcie „niesława”, zyskawszy w sferze relacji między kniaziami znaczenie „obrazą określonej społecznej godności osoby”, z czasem w tym nowym znaczeniu „zeszło” do niższych warstw społecznych.

przełożył Paweł Żmudzki

zachowanie, zewnętrzne piękno zjawiska – «era» zawsze oznacza coś, co wyróżnia tego, do kogo ona się odnosi, z tłumu pozostałych i przydaje mu wyjątkowej wartości w ich oczach”. Chrześcijaństwo nadało temu słowu etyczny sens i w religijnej literaturze, pod „czcią” zaczęto rozumieć wewnętrzną, moralną godność osoby. Co odróżnia Europę Zachodnią od dawnej Rusi? To, że w XII–XIII w., w okresie formowania się etyki rycerskiej, słowo w takim (chrześcijańskim) znaczeniu przeniknęło w krąg świeckich cnót (*vide*: E. Karg-Gasterstädt, *Ehre und Ruhm im Althochdeutschen*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur”, 1948, t. 70, s. 313, 315–316).

